

GAZETA USTROŃSKA

WYGRYWAJĄ
PIŁKARZE

ZJAZD OSP

FESTIWAL
CHÓRÓW

Nr 18 (759)

4 maja 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

DOBRODZIEJSTWO PRACY

Rozmowa z radnym Wiesławem Sliżem

Jest pan wieloletnim pracownikiem ustronńskiej Kuźni. Ostatnio zakład jakby się odcina od miasta, jak pan to odbiera?

Trochę szkoda, ale na te zmiany nic nie możemy poradzić. Formalnie nie ma związku pomiędzy zakładem a miastem. Nie ulega wątpliwości, że jest nierozzerwalną częścią historii Ustronia, że działalność Kuźni i ludzi tam pracujących kształtowała naszą społeczność, że była motorem rozwoju, jednak czasy się zmieniły. Nie jest już największym pracodawcą i to jest znamieny fakt. Przeszliśmy od przemysłu do lecznictwa uzdrowiskowego i to ostatnie kształtuje dzisiaj obraz miasta. Najwięcej ludzi pracuje w tej chwili na Zawodziu w sanatoriach, a Kuźnia została prywatnym przedsiębiorstwem. Dobrze, że daje pracę, że osiąga dobre wyniki ekonomiczne. Z sentymentów się nie najemy, ale mimo wszystko trochę żal.

Jednostka straży pożarnej naprawdę nie jest potrzebna zakładowi?

Zasługi ochotników z jednostki zakładowej są niezaprzeczalne. Strażacy współtworzyli ten zakład, pełnili w nim bardzo ważną funkcję, dbali o bezpieczeństwo pracowników, mienie Kuźni. Straż pełniła też funkcję integrującą ludzi, którzy z różnych stron Polski przyjechali do Ustronia za pracę. Były wtedy jednak inne warunki pracy. Teraz wprowadza się nowocześniejsze maszyny, zabezpieczenia, wszystkie wymogi przeciwpożarowe, BHP są spełnione, ochroną zajmują się wyspecjalizowani ludzie. Na szczęście majątek jednostki ochotniczej straży pożarnej, a także wyszkoleni, doświadczeni strażacy przejdą do innych jednostek w mieście, więc ten potencjał nie zostanie zmarnowany. A myślę że w momencie, gdy zaistnieje taka potrzeba, zareagują szybko i profesjonalnie, nie odmówią pomocy.

Z Kuźni przechodzimy do największej chyba bolączki pana dzielnicy - ulicy Dominikańskiej. Co nowego w tej sprawie?

Ulica Dominikańska jest drogą powiatową. Interweniujemy w starostwie już drugą kadencję, żeby ją zmodernizować. Argumenty mamy poważne, bo nie chodzi tylko o jej stan, nawierzchnię, ale o to, że ma duże znaczenie jako łącznik pomiędzy ulicą Skoczowską, a Katowicką. Korzystają z niej kierowcy, którzy chcą ominąć centrum Ustronia i obwodnicą dojechać do skrzyżowania na Cieszyn lub do Górnego Ustronia, Poniwca, Polany. Cały czas są trudności z komunikacją w niedziele i święta, gdy ludzie przyjeżdżają do kościoła. Powodów, dla których ulica ta powinna zostać wyremontowana jest wiele, dla wszystkich są one oczywiste, problem jak zwykle jeden - brak pieniędzy. Zawarliśmy umowę ze starostwem, że wykonamy całą dokumentację czyli będziemy partycypować w kosztach. Zgodnie z porozumieniem, jakie zawarł burmistrz, przekazaliśmy zatwierdzony projekt wraz z wnioskiem o modernizację. Wniosek został odrzucony na sesji Rady Powiatu i prace przesunięto do roku 2008.

Mieszkańcy zastanawiają się gdzie powiat prowadzi jakieś inwestycje, bo na pewno nie u nas. Nie może zrobić ulicy Dominikańskiej, Sanatoryjnej, 3 Maja, na modernizację której Ustroń musi wziąć kredyt w komercyjnym banku.

W starostwie tłumaczą nam, że mają bardzo ograniczone środki. 500 tys. przeznaczają się na ul. 3 Maja, ale jest to zaledwie połowa

(dok. na str. 2)



Wiosnę zaczynamy zawodami latawcowymi. Fot. W. Suchta

DZIAŁKI MIEJSKIE

27 kwietnia odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadziła przewodnicząca RM Emilia Czembor.

MIEJSKIE MIESZKANIA

Radnym przedstawiono informację o zapotrzebowaniu i zasadach wynajmowania mieszkań komunalnych. Naczelnik Wydziału Mieszkaniowego UM Ewa Sowa mówiła, że zgodnie z uchwalonymi zasadami o mieszkania komunalne ubiegać mogą się osoby mające dochód na członka rodziny nie wyższy niż 100% najniższej emerytury w gospodarstwie wieloosobowym i 150% w gospodarstwie jednoosobowym, natomiast o mieszkanie socjalne ubiegać się mogą osoby o dochodzie na członka rodziny nie wyższym niż 75% najniższej emerytury w gospodarstwie wieloosobowym i 50% w jednoosobowym. Od 1 marca 2006 r. najniższa emerytura wynosi 597,46 zł. Składane wnioski rozpatruje Komisja Mieszkaniowa.

W informacji czytamy: *Istnieje też lista, na której znajdują się osoby z wyrokiem sądowym o eksmisji z zajmowanego lokalu bez przysądzenia prawa do lokalu socjalnego. Z uwagi na brak eksmisji „na bruk” uzyskują one prawo do lokalu zastępczego.*

(dok. na str. 4)

DOBRODZIEJSTWO PRACY

(dok. ze str. 1)

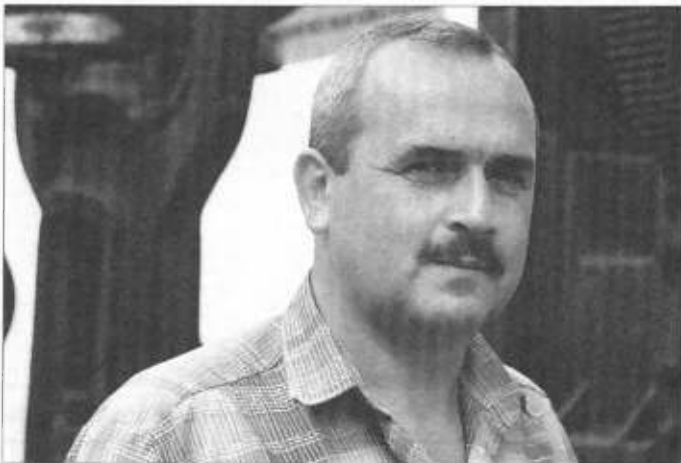
kosztów. Jako radni zdecydowaliśmy, że dołożymy do tej inwestycji, bo nie mieliśmy wyjścia. Ulicą 3 Maja prawie nie da się jeździć. Obawialiśmy się kiedyś, że gdy powstanie drugi odcinek obwodnicy, turyści będą nas omijać w drodze do Wisły. Jak zobaczą taką drogę w centrum, to na pewno tak się stanie. Nie można było tego odłożyć, zostawić i czekać aż starostwo będzie miało pieniądze. Gdzieś tkwi błąd w rozdziale dróg i pieniędzy na nie przeznaczonych pomiędzy jednostkami samorządowymi. Powiat ma w swojej gestii wiele strategicznych dróg, nie mając na ich utrzymanie środków. Nie wydaje mi się żeby to był tylko problem Ustronia.

Czy drogi miejskie w Hermanicach są w dobrym stanie?

Po pracach kanalizacyjno-wodnych, które trwały dość długo, dużo wykonano nakładek odtworzeniowych. Nawierzchnie zdewastowane w czasie prac zostały naprawione. Ogólny stan jest bardzo różny, to bolączka miasta, powiatu i myślę że całego kraju. Wiele z nich wymaga naprawy. Może nie było tyle środków, żeby podbudowę zrobić na najwyższym poziomie i to teraz wychodzi. Mamy za sobą bardzo ciężkie zimy, wielkie mrozy i drogi niszczyły. Trzeba by dorozić fragment ul. Uroczej, wykonać drogi w Starej Kolonii, co jest zapisane w tegorocznym budżecie, a także Czeresniową, Siewną, Wodną, część Sosnowej i Folwarczną. Remonty dróg związane są z oświetleniem, które też będzie sukcesywnie wykonane. W tym roku przewidziane jest m.in. wzdłuż ulicy Dominikańskiej. **Znowu wracamy do tej ulicy. Czy wykonanie oświetlenia nie będzie kolidowało z późniejszymi pracami drogowymi?**

Nie, ponieważ jest ujęte w projekcie całościowym, więc i tak byłoby robione. Jeśli są jednak pieniądze, to możemy wcześniej to wykonać.

I jeszcze jedna sprawa związana z Dominikańską - niebezpieczny wjazd na dwupasmówkę. Na tym skrzyżowaniu zdarzały się wypadki śmiertelne. Czy obecne rozwiązanie się sprawdza?



Wiesław Śliż.

Fot. M. Niemiec

Rzeczywiście jest to niebezpieczny punkt. Ze statystyk policyjnych wynika, że w naszym mieście prawie nie zdarzają się wypadki śmiertelne na drogach. Jeśli się już zdarzają, to niestety prawie zawsze właśnie na tym skrzyżowaniu. Jest trudne z powodu podjazdu, ograniczonej widoczności w stronę Wisły, jeszcze gorszej gdy nie są koszone trawy. Po naszych interwencjach, zarząd dróg postawił w tym miejscu radar, który ma zmusić kierowców do zdjęcie nogi z gazu. Od tej pory nie zdarzył się tam żaden wypadek, więc można by stwierdzić, że się sprawdził.

Hermanice są uznane za sypialnię Ustronia i mieszkańcy chyba z tym się już pogodzili. Z powodu zmniejszającej się liczby dzieci, nikt już nie mówi o konieczności budowania szkoły, domu kultury. Czy czegoś brakuje mieszkańcom Hermanie - sklepów, apteki, przychodni?

Wiem, że nasi mieszkańcy nie lubią, gdy mówi się o ich dzielnicy sypialnia. W Hermanicach mieszka ponad tysiąc mieszkańców, ale to za mało, żeby budować szkołę czy inne instytucje. Szkoła Podstawowa Nr 2 ma dobre zaplecze, dużą halę. Z drugiej strony powstała sala gimnastyczna w Nierodzimiu, z której również być może będą korzystały nasze dzieci. Coraz więcej ludzi dysponuje samochodami, więc nie ma problemu z dowożeniem do szkoły. Dla najmłodszych jest przedszkole, które funkcjonuje bardzo dobrze. Właśnie przy przedszkolu powstał z miejskich pieniędzy plac zabaw, z którego korzystają wszystkie dzieci. Sklepów mamy wystarczająco dużo, od supermarketów po sklepiki osiedlowe. Jeśli chodzi o przychodnię, to część mieszkańców pozostała wierna przychodni w centrum, część zapisał się do przychodni w Nierodzimiu. Najbliższe apteki są przy ul. Cieszyńskiej i Skoczowskiej. Nie słyszałem, żeby mieszkańcy narzekali na brak dostępu do służby zdrowia.

Czy można jeszcze mówić o rolnictwie w Hermanicach?

Kiedyś większość mieszkańców tej dzielnicy pracowała w Kuźni i obrabiała na własny użytek kawałek pola. W rodzinach tak zwanych chłoporobotników pracowali mężczyźni, kobiety zajmowały się domem, dziećmi, pilnowały drobnego inwentarza, uprawiały przydomowy ogódek. To już zamierzchle czasy. Teraz ogródek jeszcze może tak, ale nie ponadto. Ludzie nie mają czasu, a poza tym ceny warzyw są tak niskie, że nie oplaca się ich hodować. Jeśli ktoś chce się zajmować poważnie rolnictwem, musi mieć wiele hektarów.

Z jakimi problemami borykają się na co dzień hermaniczanie?

Problemem jest brak pracy. Praca to jest dobrodziejstwo. Kto ma pracę, ten ma godność. Bezrobocie wciąż mamy wysokie i przez to opuszcza nas młode pokolenie. Skończą szkołę, studia i od razu myślą o wyjeździe na Zachód. Tradycje związane z naszym środowiskiem - przywiązanie do rodziny, kultury regionu, etos pracy, rozmywają się. W większości rodzin jest jeszcze zachowana łączność pokoleniowa, dzieci dbają o rodziców, wożą jak trzeba do lekarza, do urzędu, ale ci najmłodsi nam uciekają. Co się stanie, gdy ich rodzice będą potrzebować pomocy? Rozmawiając z mieszkańcami widzę, że jest to dla nich duży problem, zwłaszcza że zdają sobie sprawę, iż nie ma co mówić o tradycjach, jak nie ma co do garnka włożyć.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

to i owo z okolicy

Od kilkunastu lat Brenna ma... prywatną orkiestrę dętą. To rodzinny ansambl pod batutą Czesława Grenia, grający marsze, walce, poleczki i przeboje muzyki rozrywkowej. Orkiestra występuje nie tylko od święta.

Wień Hrczawa leży na tzw. Trójstyku. Przed laty mieszkający w niej górale dorobili się

na przemyśle polskiego spirytusu i dzięki temu we wsi stało wiele murowanych domów. Dziś wioska liczy około 300 osób i prawie wszyscy mają krewnych i znajomych w sąsiedniej Jaworzynie.

Pilch to nie tylko popularne w naszym regionie nazwisko, lecz także nazwa pospolita odnosząca się do gryzonia o szaropopielatym futerku. Zwierzątko to znane jako popielica prowadzi leniwy tryb życia.

Na terenie Brennej swoje letnie posiadłości ma sporo znanych osób. Na Bukową

przyjeżdża Grażyna Torbicka (prezenterka tv). W Leśnicy bywa często Krzysztof Hance (kabarecista), zaś na stałe zamieszkał tu były reprezentacyjny piłkarz Mirosław Staniek.

W okresie międzywojenny istniała w Cieszynie fabryka zegarów ściennych i budzików. Rocznie produkowano w niej około 16 tysięcy „tik-taków”.

W Lesznej Górnej najstarszym zabytkiem jest płyta nagrobna na przykościelnym cmentarzu, pochodząca z 1678 roku. Uwagę zwraca też późno-

barokowa figura św. Jana Nepomucena, stojąca po drugiej stronie drogi, naprzeciwko kościoła.

Przy ulicy Zamkowej w Skoczowie onegdaj rzeczywiście stał zamek. Pierwsza wzmianka o drewnianym obiekcie pochodzi z 1327 r. Zamek przechodził różne koleje losu, aż w 1939 r. został rozebrany.

Od Ustronia do Krynicy prowadzi główny turystyczny szlak zachodnio-beskidzki. Trasa liczy 270 km długości i stanowi wyzwanie dla miłośników górskich wędrówek. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

POSEŁ ZAPRASZA DO MUZEUM

W poniedziałek 8 maja o godz. 16.00 do Muzeum Ustrońskiego, gdzie odbędzie się spotkanie poświęcone wydawnictwu „Jerzy Ziętek w anegdocie i wspomnieniach”, które powstało pod redakcją Mirosława Słomczyńskiego i Wiesława Wilczaka. Zaprasza poseł na Sejm RP Jan Szwarec.

MISTRZ SZACHOWY

Andrzej Misiuga z Ustronia reprezentujący barwy Pasjonata Dankowice został zwycięzcą IV Szachowego Memoriału Pamięci Izzydora Palowskiego o Puchar Wójta Gminy Goleiszów, który odbył się 15 kwietnia w Domu Ludowym w Goleiszowie Równi. W zawodach, które były mistrzostwami Gminy Goleiszów, drugie miejsce zajął Emil Plinta z Goleiszowa, a trzecie Grzegorz Błaszczok (Pasjonat Dankowice). Następni ustroniacy zajęli miejsca: 20. Wilhelm Grudzień, 36. Mirosław Stec, 38. Michał Reterski.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Anna Podżorska z Ustronia i Przemysław Mikler z Bielska-Białej Jolanta Staniek z Ustronia i Andrzej Niesyt z Bielska-Białej



1 maja w dniu Święta Pracy członkowie i sympatycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożyli kwiaty pod Pomnikiem Pamięci przy rynku. Podkreślali jednocześnie, że 1 maja nastąpiło wyzwolenie Ustronia spod okupacji niemieckiej. Na zdjęciu kwiaty składa poseł Jan Szwarec. Fot. W. Suchta

21 kwietnia członkowie Polskiego Klubu Ekologicznego Koło w Ustroniu tradycyjnie jak co roku wzięli udział w akcji sadzenia drzew leśnych. Sadzenie odbyło się w lesie po wywrotach i cięciach sanitarnych w Polanie, leśnictwo Dobka. W sadzeniu brało udział 31 osób, wysadzono 310 drzewek, w tym: świerków 249, buków 56, lip 5 sztuk. Sadzonki świerka oraz buka zostały wyprodukowane w leśnej szkółce w miejscowości Nędza w Nadleśnictwie Rudy Raciborskie z nasion zebranych z nadleśnictw w Ustroniu i Wiśle. Wyprodukowano je z zakrytym systemem korzeniowym w kontenerach, zmikoryzowane. (mn)

Serdeczne podziękowania za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w uroczystości pogrzebowej

ś.p. Edwarda Czyża

proboszczom księdzu doktorowi H. Czemborowi, księdzu kanonikowi A. Sapocie, Siostrom Boromeuszkom, koleżankom i kolegom ze Szkoły Podstawowej nr 1, dyrektorom szkół ustronińskich, sąsiadom i znajomym

składa
w smutku pogrążona rodzina

KRONIKA POLICYJNA

24.4.2006r.

O godz. 16.10 na parkingu przy ul. Katowickiej mieszkańiec Katowic kierujący daewoo lanos uderzył w czasie cofania w honde prelude, którą prowadził mieszkaniec Wisły.

27.4.2006 r.

Ok. godz. 9.40 mieszkaniec Cieszyńska kierujący volkswagenem golfem najechał na znak drogowy na Gojach. Był trzeźwy.

27.4.2006 r.

Ok. godz. 18.10 policjanci z ustronińskiego komisariatu zatrzymali do kontroli opła kadetta, którym jechali dwaj mieszkańcy Ustronia. W samochodzie znaleziono marihuanę.

29.4.2006 r.

Ok. godz. 4.30 na ul. Katowickiej policjanci zatrzymali nietrzeźwego mieszkańca Ustronia, kierującego fordem fiestą. Badanie wykazało 0,45 mg/l.

29.4.2006 r.

W hotelu na Zawodziu mieszkańiec Jaworza ukradł jednemu z gości telefon komórkowy.

29.4.2006 r.

Ok. godz. 10.30 w jednym ze sklepów nieznany sprawca ukradł obywatelowi Niemiec portfel z pieniędzmi i dokumentami.

29/30.4.2006 r.

W nocy nieznani sprawcy ukradli z terenu prywatnej posesji przy ul. Wiejskiej cztery rowery górskie.

30.4.2006 r.

O godz. 17.15 kolizja na ul. Cieszyńskiej, kiedy jadący peugeotem mieszkańiec Ustronia nieprawidłowo wymijał hyundaya prowadzonego przez mieszkańca Dębowa.

30.4.2006 r.

Z tej samej przyczyny zdarzyła się kolizja ok. godz. 18.30 na ul. Daszyńskiego. Mieszkanica Brennej kierująca fiatem 126p uderzyła w audi 80 kierowane przez mieszkańca Skoczowa. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

24.4.2006 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska przeprowadzono wizję lokalną na wale ochronnym Wisły. Sprawdzano miejsce przecieku kolektora. Po zgłoszeniu do Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej awaria została usunięta.

25.4.2006 r.

Interweniowano na ul. •ródlanej, gdzie do potoku został wyrzucony gruz. Osobom winnym nakazano posprzątać.

26.4.2006 r.

Pouczono mężczyzn, którzy przed sklepem spożywczym na ul. Lipowej pili alkohol.

27 i 28.4.2006 r.

Mandatem w wys. 100 złotych ukarano dwóch kierowców, którzy mimo zakazu zatrzymywania się i postoju, parkowali na ul. Ogrodowej. Strażnicy zapowiadają regularne kontrole w tym rejonie.

28.4.2006r.

Po otrzymaniu zgłoszenia od mieszkańców strażnicy zabrali z ulicy Polańskiej bezdomnego, blakającego się psa. Trafiał do schroniska w Cieszynie.

29.4.2006r.

Strażnicy otrzymali zgłoszenie o dewastacji znaków drogowych przy ul. Katowickiej II. Nie udało się ustalić sprawców. Konieczność naprawy zgłoszono odpowiedniej firmie. (mn)

Ogrodnictwo R. J. Muszer
Ustroń Nierodzim
ul. Wiejska 19, tel. 033 854-74-78

POLECAMY DUŻY WYBÓR ROŚLIN BALKONOWYCH OBSADA SKRZYNEK I DONIC



ZAPRASZAMY
od poniedziałku
do piątku 9.00-18.00
w soboty 9.00-13.00

Ustroń - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Zakupy również na telefon!

DZIAŁKI MIEJSKIE

(dok. ze str. 2)

(...) Z istniejącego zasobu mieszkaniowego gminy Rada Miasta wydzieliła: w 2001 r. 51 lokali socjalnych, typując 4 budynki jako socjalne, w 2003 r. 41 lokali socjalnych, czyli wydzielając 2 budynki w całości jako socjalne.

W sumie stan zasobów komunalnych to w sumie 196 mieszkań. Czynsz w mieszkaniach socjalnych to 1,70 zł/m² miesięcznie i w mieszkaniach komunalnych 4 zł/m² miesięcznie.

Perspektywy zaspokajania potrzeb mieszkańców na mieszkania gminne przedstawił burmistrz **Ireneusz Szarzec**. Na kłocowisku dawnego tartaku powstanie budynek wielorodzinny, składający się z trzech segmentów – w sumie 36 mieszkań. W tych dniach uzyskane zostanie pozwolenie na budowę. Zamieszkają tam także rodziny chcące podwyższyć standard zamieszkania, a obecnie mieszkające w mieszkaniach komunalnych. Czynsz będzie wyższy i wyniesie około 5,50 zł/m² miesięcznie. Nowy budynek w całości zostanie przekazany Towarzystwu Budownictwa Społecznego jako mieszkania komunalne. Chodzi o to, by dokapitalizować TBS by stał się podmiotem samofinansującym. Od spółki Kuźnie Polskie zakupiony zostanie budynek za 200.000 zł, w którym znajdzie się 9 mieszkań socjalnych, a ponadto w budynku administracyjnym Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” wydzierżawione zostaną pomieszczenia na 3 mieszkania socjalne. Obecnie w fazie negocjacji jest uzyskanie od wojewody działki na Poniwcu, należącej do Straży Granicznej. Pierwszy wniosek odrzucono, lecz istnieje szansa na pozytywne załatwienie sprawy.

E. Sowa przedstawiła także informację o przyznawanych dodatkach mieszkaniowych. W 2005 r. przyznano 2897 dodatków mieszkaniowych na kwotę 352.533 zł, a zatem średni dodatek wynosił 122 zł. Dodatek przysługuje osobom mającym w trzech miesiącach dochód nie przekraczający 175% najniższej emerytury w gospodarstwach jednoosobowych i 125% w gospodarstwach wieloosobowych. W ostatnich pięciu latach o dodatki mieszkaniowe ubiegało się rocznie po około 500 osób.

Przewodniczący Komisji Architektury **Józef Waszek**, stwierdził, że radnym przedstawiono rzetelną informację.

REGULAMIN PORZĄDKU

Po raz drugi Rada Miasta uchwałała regulamin utrzymania czystości i porządku w mieście. Poprzednio uchwalony uchylił wojewoda. Jak tłumaczyła naczelnik Wydziału Środowiska UM **Barbara Jońca** w poprzednim regulaminie znalazły się zapisy istniejące w ustawach obowiązujących w całym kraju, więc wojewoda uznał za zbędne w powtarzaniu ich w uchwale Rady Miasta. W nowym regulaminie zrezygnowano więc z tych zapisów. Samo podjęcie uchwały miało charakter tylko porządkowy, jednakże poruszenie tematu porządku w mieście wywołało dyskusje radnych. O nowym regulaminie mówił **Józef Kurowski**. W imieniu Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa wyraził opinię pozytywną. **Marzena Szczotka** dłużej zatrzymała się nad sprawą sprzątania nieczystości po psach. W ubiegłym roku ustawiono specjalne kosze na bulwarach, niestety bez widocznego efektu. M. Szczotka prosiła o interweniowanie nie tylko strażników miejskich, ale również wszystkich radnych. Należy zwracać uwagę właścicielom psów, gdy ich podopieczni zanieczyszczają miasto. Pierwsze edukować, potem już tylko karać. Kosze zostaną ponownie wystawione w tym roku. E. Czembor stwierdziła na to, że były obawy przed segregacją, która obecnie dobrze funkcjonuje.

Sprawę domków letniskowych poruszył **Józef Zahraj**. Często nie wiadomo, kto tam mieszka, jak pozbywa się śmieci. Zazwyczaj są one podrzucane. Należy więc zobowiązać właścicieli takich obiektów do zakupu kubłów. Komendant Straży Miejskiej **Jacek Tarnawiecki** odpowiadał, że w wielu wypadkach trudno ustalić właściciela. Strażnicy przy powstawaniu kolejnych kampingów informują nadzór budowlany Starostwa Powiatowego, nie zawsze odnosi to jednak efekty. A często można wkroczyć już podczas budowy kampingu. Należy też zobowiązać właścicieli dzierżawiących działki do zakupu pojemników na śmieci. Tu **Tomasz Dyrda** zdziwił się, że powstają samowolnie kampingi i nikt temu nie przeciwdziała. Sprawom trzeba nadawać bieg, a to musi skutkować określonymi rezultatami. I. Szarzec twierdził na to, że to nie jest tak, że nic się nie dzieje. Sprawy kierowane są do nadzoru, na pewno będzie to skutkowało rozbiórkami. Zinventaryzowano kampingi

w mieście, znani są właściciele działek, którzy dzierżawią je pod kampingi. Zresztą bardziej szczegółowa informacja na ten temat zostanie przedstawiona radnym.

KUPNO DZIAŁKI

Podjęto uchwałę o nabyciu prawa wieczystego użytkowania gruntu i własności obiektów po byłym tartaku. Nieruchomość znajduje się pomiędzy ulicami Kościelną i Dworcową. Jak wyjaśniał naczelnik Wydziału Inwestycyjnego UM **Andrzej Siemiński** są to obiekty o powierzchni użytkowej 3.609 m² i grunty o powierzchni 26.559 m². Wartość całej nieruchomości to około 2,8 mln zł, w tym wartość wieczystego użytkowania to około 1,3 mln zł. Uchwała umożliwi podjęcie szczegółowych rozmów, jednak o niczym nie przesądza. W planie zagospodarowania teren jest przeznaczony pod przemysł, wyłączony spod produkcji rolnej, więc nie będzie kłopotu z przeznaczeniem go na budownictwo mieszkaniowe. Będą to rezerwy miejskich terenów mieszkaniowych.

Stefan Baldys zgodził się z pozyskaniem terenów mieszkaniowych, jednak wszystko trzeba dokładnie rozważyć. Gmina poniesie przecież koszt zmiany planu zagospodarowania, choć trzeba przyznać, że jest to koszt niewielki. Więcej pieniędzy pochłonie rozbiórka solidnych obiektów po tartaku. Potrzebna jest też kontrowycena.

Stanisław Malina mówił, że rozbiórka nie jest konieczna, bo obiekty można wydzierżawić albo sprzedać. J. Waszek przedstawił pozytywną ocenę Komisji Architektury, a radni podjęli uchwałę.

ZBYCIE DZIAŁKI

Dłuższa dyskusja trwała przy podejmowaniu uchwały o zbyciu działki miejskiej przy ul. Cieszyńskiej. Jak wyjaśniał A. Siemiński złożono ofertę zakupu działki. Tymczasem do działki tej nie ma dojazdu, więc można jedynie ogłosić przetarg ograniczony do właścicieli lub wieczystych użytkowników sąsiednich działek. Ofertę wcześniej zakupił już działkę przyległą, a należącą do SM „Zacisze”, więc w przetargu może brać udział.

Halina Puchowska-Ryrych zdecydowanie wystąpiła przeciw lokalizacji mającego tam powstać dużego obiektu handlowego. W pobliżu jest osiedle, szkoła i już obecnie są poważne problemy z ruchem samochodowym. Teraz pod oknami mieszkańców będą parkingi. Ponadto w centrum miasta nie powinny powstawać tak duże obiekty. S. Malina odpowiadał, że powstałby dojazd do szkoły od strony ul. Cieszyńskiej. E. Czembor zwracała uwagę, że obecnie wiadomo, że pawilon tam powstanie, chociażby na działce kupionej od SM „Zacisze”. Decyzja radnych to tylko polepszenie warunków inwestowania. Nowy obiekt to także miejsca pracy. Już teraz Ustroń jest atrakcyjny dla mieszkańców okolicznych miast poprzez posiadaną sieć sklepów.

O tym, że będzie to zabudowanie wjazdu do miasta mówił **Karol Kubala**. H. Puchowska-Ryrych stwierdziła, że rozumie argumenty, ale też trzeba pamiętać o uciążliwościach związanych z takimi obiektami, chociażby o dużych samochodach dowożących towar. S. Malina mówił, że praktycznie radni zdecydują tylko o tym, czy nowy obiekt będzie miał 500 czy 1000 m² powierzchni. S. Baldys mówił o działce przy Banku Śląskim, gdzie też miał powstać obiekt handlowy, a teraz jest „strup” w centrum. To powinno zmuszać do zastanowienia. Odczucia S. Baldysa co do zbycia tej działki nie są jednoznaczne. Pozytywną opinię Komisji Architektury przedstawił J. Waszek. A radni podjęli przewagą jednego głosu uchwałę o zbyciu nieruchomości.

STATUTY

Podczas sesji podjęto także uchwałę o ustanowieniu Tymczasowego Statutu Uzdrawiska Ustroń. Jak wyjaśniał I. Szarzec ustawa uzdrawiskowa przyjęta przez sejm nakłada na gminy obowiązek uchwalenia tymczasowego statutu w 6 miesięcy. Powstała komisja do opracowania statutu i znalazły się w nim tylko niezbędne zapisy. Jest statut też tak sformułowany, że nie koliduje z uchwalonym niedawno planem zagospodarowania. Właściwy statut musi powstać w przeciagu trzech lat.

Przyjęto także nowy statut Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej. Poprzedni statut pochodzi z 1991 r. i od tamtego czasu był już sześciokrotnie zmieniany, tak by przystosować go do obowiązującego prawa. Statut ten już raz przyjmowano, ale wojewoda zakwestionował w nim zapis o wystąpieniu ze związku tylko za zgodą zgromadzenia. Jest to ubezwłasnowolnienie gminy i ten zapis ze statutu usunięto.

Podjęto uchwałę o wyłapywaniu bezdomnych zwierząt i dalszym postępowaniu z nimi.

Wojśław Suchta

SIŁA ASTEROIDU

27 kwietnia odbyło się zebranie ustronńskiego koła Polskiego Klubu Ekologicznego. Prelekcję wygłosił inżynier geologii **Jan Tomica**. Temat odczytu dotyczył uderzenia asteroidu kosmicznego w planetę Ziemia. W miejscowości Nordlingen w Niemczech znajduje się krater. Powstał w wyniku uderzenia asteroidu nieśluszenie zwanego meteorytem. Średnica jego wynosiła około 1 km. Katastrofa ta spowodowała wytworzenie wielkiej mgły obejmującej całą Europę. Oczywiście Europa wyglądała wtedy zupełnie inaczej. Działo się to w miocenie, a więc około 15 mln lat temu. W tym czasie tworzyły się Karpaty. Prelegent prezentował próbki skał z tego okresu. Trzymając je w ręku pomyślałem sobie, że cofnąłem się w czasie o dobrych kilkanaście milionów lat. Największe wrażenie zrobiły na mnie tektydy. Wyglądały jak zielonkawe kryształki lodu. Prehistoryczne belemnity w wyniku kolizji asteroidu z Ziemią zostały dosłownie pocięte na kawałki. Świadczy to o olbrzymiej sile owego uderzenia. Wykład geologa był bardzo zajmujący i spotkał się z dużym uznaniem wśród słuchaczy.

Marcin Sztwiertnia

członek ustronńskiego koła Polskiego Klubu Ekologicznego



Ewangelię czyta ks. T. Serwotka.

Fot. J. Waszek

90 PACZEK

W śniadaniu wielkanocnym w Fundacji św. Antoniego uczestniczyło w tym roku 56 osób. Modlitwę prowadzili księża: ks. **Leopold Zielasko**, ks. **Tadeusz Serwotka**, ks. **Marek Twardzik**. W śniadaniu uczestniczył radny **Józef Waszek**, kierowniczka Miejskiego Domu Spokojnej Starości **Ilona Niedoba** i kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej **Zdzisław Dziendziel**.

Na śniadanie podano żurek z jajkiem i ziemniakiem, śledź w śmietanie, herbatę, kawę, ciasto upieczone przez piekarnię Bethlchem i ciastkarnię Delicje.

Po śniadaniu rozdawano paczki. W sumie ponad 90. 56 otrzymali podopieczni Fundacji, resztę rodziny wielodzietne. W paczkach były wędliny, kawa, owoce, słodycze. Koszt jednej paczki to około 70 zł.

Ci którzy paczki otrzymali chwalili je sobie, bowiem produktów starczyło jeszcze na kilka dni po świętach. (ws)

**ZAJAZD
NA POLANIE**
(dawny Motel Polana)
ZAPRASZA NA
DISCO-DANCING
W KAŻDĄ SOBOTĘ
WSTĘP WOLNY
Ul. Baranowa (obok sklepu SPAR)
Tel. (033) 854-25-46

OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ!!!
F.H. "BESTA"
Ustron Hermanice, ul. Skoczowska 47e
tel./fax: 854 53 98
ZAPRASZAMY

W dawnym USTRONIU

Przypominamy fotografię z 1919 r., utrwalającą pierwsze w naszej miejscowości obchody Międzynarodowego Święta Pracy

w odrodzonym państwie polskim. Niestety, nie potrafimy zidentyfikować licznie zgromadzonych ustroniaków, a nawet widoczny na zdjęciu obiekt nie został zlokalizowany. Tymczasem, ze względu na liczną grupę robotników, zatrudnionych w ustronńskiej fabryce już w połowie lat dziewięćdziesiątych XIX w. z inicjatywy cieszyńskiej socjaldemokracji, oddziałującej na to środowisko, zaczęto organizować w Ustroniu obchody pierwszomajowe. Początkowo urządzano je wieczorem, po pracy, przy •ródle Żelazistym, w dolinie Gościradowca, a po kilku latach obchody przeprowadzano w centrum Ustronia w pobliżu Hotelu Kuracyjnego i łączono działalność polityczną z kulturalną.

Lidia Szkaradnik



SZÓSTY DZIEŃ REGIONALNY

Po raz szósty w Szkole Podstawowej w Polanie odbył się Dzień Regionalny. Tak jak w latach ubiegłych rozpoczął się występami uczniów SP-3. W sali gimnastycznej na widowni zasiedli rodzice, dziadkowie, władze samorządowe, w tym roku reprezentowane przez przewodniczącą Rady Miasta **Emilię Czembor**.

- Ten dzień regionalny połączony jest z konkursem gwary, który odbywa się wcześniej, a biorą w nim udział uczniowie szkół podstawowych Ustronia – mówi dyrektor SP-3 **Jolanta Kocyan**. - Dzień Regionalny zaczęliśmy sześć lat temu i myślę, że jest to impreza lokalna. Bardzo podoba się to mieszkańcom Dobki i Polany. Uczestniczą starsze osoby, w tym roku zaprosiliśmy osoby niepełnosprawne z Ośrodka Maria i Marta.

Aby zaprezentować się społeczności lokalnej dzieci i nauczyciele przygotowują się dużo wcześniej.

- Przygotowania trwają prawie pół roku – mówi J. Kocyan. - Rozdajemy wiersze, piosenki uczymy na lekcjach wychowania muzycznego. Gdy zbliża się data Dnia Regionalnego, sklejamy wszystko. Co roku dotyczy innego obrzędu, tematu. Było pieczenie chleba, szkabaczki, w tym roku temat „Jak to w szkole bywało”.

Tematem tegorocznego Dnia Regionalnego była szkoła. Dzieci z humorem przedstawiały kłopoty ze znajomością regionu, nie tylko uczniów, ale i nauczycieli. W finale okazuje się, że nauczyciel pytający z geografii, nie wie jak dojechać do Skoczowa. Nikt się nie obraża. Wszak Dzień Regionalny, więc i można pożartować. Zaangażowana jest cała społeczność szkolna. „Trójka” jest małą szkołą, więc występują praktycznie wszystkie dzieci. W Polanie dbają o wiedzę uczniów o swych korzeniach. Choć w dzielnicy przybywa przyjezdnych, dzieci czują się wszystkie stela.

- Folklor nie ogranicza się u nas tylko do Dnia Regionalnego – mówi J. Kocyan. - Uczestniczymy w konkursach miejskich, byliśmy nawet w Czechach na konkursie gwary. Oczywiście prowadzimy ścieżkę regionalną, jest w szkole izba regionalna, wystawa całoroczna, na którą zbieramy różne eksponaty. Każdego roku jest coś nowego, dzieci się tym opiekują.

W przerwie na korytarzach szkoły specjalnie przygotowane stoiska oferują miejscowe przysmaki. Dominuje chleb ze smalcem z wyrzoscami, są kołoczki, napoje. Najmłodsi objadają się chlebem z serem.

- Wypieki robią rodzice, dziadkowie i oni nigdy nas nie zawiedli. Są też sponsorowane wypieki przez piekarnię w Górkach i Bajkę z Ustronia. Oczywiście jest chleb pieczony przez panią Majętny domu. Dodatki do chleba, jak szmalce i ser, są przygotowane przez rodziców naszych dzieci. Wszystko na tradycyjny sposób – tłumaczy dyrektor szkoły.



Uczniowie zadbałi o program artystyczny.

Fot. W. Suchta

Po przerwie i występach dzieci, na scenę wchodzi prawdziwi regionalni profesjonalści. W ubiegłych latach występowały takie zespoły Jak Czantoria, Wiślanie, Zespół Ziemi Cieszyńskiej, w tym roku w finale wystąpił zespół Zwyrtni z Koniakowa.

Wojśław Suchta



Tak jak w latach ubiegłych na Dzień Regionalny przygotowano izbę regionalną i regionalne stroje.
Fot. W. Suchta

TERMINARZ SZCZEPIEŃ PSÓW

LIPOWIEC

08.05 10.00-10.30 P. Tomaszko, ul. Lipowska 41
11.00-11.30 Ośrodek Wczasowy „Bemadka”
11.45-12.00 P. Heller, ul. Nowociny 1
12.30-13.30 Sklep Spożywczy - Klub

NIERODZIM

09.05 9.00-10.00 Przychodnia weterynaryjna
10.05 15.00-17.00 ul. Bładnicka 11

HERMANICE

09.05 12.15 P. Gajdacz, ul. Katowicka 151
13.00-14.30 P. Sikora, ul. Skoczowska 6
15.00-16.00 parking obok sklepu SPAR

GOJE

10.05 9.00-10.00 P. Hławiczka, ul. Brody 85

ZAWODZIE

10.05 11.00-12.00 P. Puzoń, ul. Szpitalna

JELENICA

10.05 13.00-13.30 Pod wiaduktem - ul. Jelenica
14.00 P. Cieślak - „U Jonka na Kępie”

CENTRUM

11.05 8.00-12.00 Przychodnia Weterynaryjna
14.00-17.00 ul. Grażyńskiego 5

PONIWIEC

12.05 8.00-9.30 P. Cichy, ul. Akacyjowa 60

POLANA

12.05 10.30-11.00 Obok Motelu

JASZOWIEC

12.05 11.30-12.00 P. Szkaradnik, ul. Wczasowa 14

RÓWNICA

12.05 12.45 P. Pasterny

POLANA

12.05 13.30 P. Śliwka, ul. Polańska 32

DOBKA

12.05 14.30 Sklep Spożywczy
15.00 Dobka Ślepa PKS

Zgodnie z art. 56 ustawy z dnia 11.03.2004 /Dz. U. 04.69.625 z późniejszymi zmianami/ szczepieniu podlegają psy w terminie 30 dni od ukończenia przez psa 3 miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od daty ostatniego szczepienia. Cena szczepienia wynosi 20 zł.

Istnieje możliwość jednoczesnego zaszczepienia psa przeciwko innym chorobom zakaźnym - nosówce, parwowirowi, zapaleniu wątroby, leptospirozie i parainfluenzie.

Podczas szczepienia będzie można uregulować podatek za psa, który w b.r. wynosi 28 zł.

MIEJSKI ZJAZD OCHOTNIKÓW

22 kwietnia w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej Ustroń Centrum odbył się IX Zjazd Oddziału Miejskiego Związku OSP RP. Prezes oddziału miejskiego OSP, burmistrz **Ireneusz Szarzec** witał gości zjazdu: skarbnika miasta **Marię Komadowską**, przedstawiciela Państwowej Straży Pożarnej **Damiana Legierskiego**, radnego **Józefa Kurowskiego**, członka Zarządu Powiatowego OSP **Czesława Gluzę**, komendanta policji **Janusza Baszczyńskiego**, komendanta straży miejskiej **Jacka Tarnawieckiego**, komendanta miejskiego OSP **Mirosława Melcera**, a także prezesów jednostek, naczelników i delegatów. Następnie prowadzenie obrad powierzone **Tadeuszowi Dudzie**. Regulamin zjazdu odczytał **Zbigniew Szczotka**.

Sprawozdanie z działania w kadencji 2001-2006 wygłosił I. Szarzec, który mówił m.in.: - Na terenie miasta działają 4 terenowe jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych, w tym 3 działające w Krajowym Systemie Ratowniczo - Gaśniczym oraz 1 Zakładowa Ochotnicza Straż Pożarna - Kuźnia Polana. Za okres sprawozdawczy w roku 2004, włączone dodatkowo do Krajowego Systemu Ratowniczego zostały 2 jednostki - OSP Centrum i Polana. Z końcem ubiegłego roku potwierdziły się niepokojące informacje co do dalszego funkcjonowania Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej w Kuźni Ustroń, zapadła bowiem decyzja właścicieli obecnej spółki „Kuźnia Polska” o likwidacji jednostki. Jakikolwiek starania Zarządu Oddziału Miejskiego i władz samorządowych miasta w tej sprawie, nie mają podstaw prawnych, gdyż jest to decyzja właściciela spółki czyli właściciela zakładu a tym samym i jednostki. Likwidacja jednostki nastąpi w roku bieżącym. Wnioskiem dla działań nowego Zarządu byłaby jednak potrzeba starań o właściwe zagospodarowanie sprzętu samochodowego, silnikowego i pożarniczego jednostki z Kuźni oraz przejęcie druhów - strażaków przez jednostki terenowe miasta.

Łącznie jednostki zrzeszają wg stanu liczbowego na dzień 31 grudnia 2005 r. 140 członków czynnych, w okresie sprawozdawczym przybyło 14, 72 członków wspierających, bez zmian, 9 członków honorowych, ubyło 10, oraz 39 członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, przybyło 18. W okresie sprawozdawczym powstała i działała w latach 2001 - 2003, w pełnym składzie osobowym, Kobieca Drużyna Pożarnicza przy OSP Polana, która startując w Zawodach Sportowo - Pożarniczych szczebla wojewódzkiego zajęła 3 miejsce. Obecnie drużyna ta liczy 3 osoby.

Miarą naszej obecności w lokalnym środowisku, jest nie tylko pomoc w momentach zagrożenia czy nieszczęściach. Jest także wyrazista obecność strażackiego munduru i sztandaru w sytuacjach podniosłych i ważnych. Coroczne obchody Dnia Strażaka realizowane są we wszystkich jednostkach miasta we własnym zakresie. Poczty sztandarowe w komplecie uczestniczą w corocznych uroczystościach Świąt Państwowych na terenie naszego miasta w miesiącach maju, sierpniu i listopadzie. Przedstawiciele Zarządu wraz z członkami jednostek biorą udział również w corocznych nabożeństwach ekumenicznych organizowanych przez duszpasterstwo straży pożarnej oraz okresowych pielgrzymkach na Jasną Górę do Częstochowy.

W minionej kadencji uczestniczyliśmy w uroczystościach przekazania sztandaru jednostce OSP Polana w roku 2001, w jubileuszach 75 lecia jednostki OSP Nierodzim w roku 2001 i 75 lecia jednostki OSP Lipowiec w roku 2003, uroczystościach przekazania samochodu bojowego FORD TRANSIT SLRR - ratownictwo ekologiczne w roku 2004 jednostce OSP Nierodzim, oraz w jubileuszu 110 lecia, przekazania sztandaru i oddania strażnicy po remoncie kapitalnym w jednostce OSP Centrum w roku 2005.

Łącznie, strażacy ochotnicy miasta Ustroń w ramach prac społecznych dotyczących remontów i modernizacji strażnic, utrzymania czystości wokół obiektów i bieżącego funkcjonowania remiz (bez działań ratowniczych, szkoleń i ćwiczeń oraz prac związanych z utrzymaniem gotowości bojowej) wypracowali - 45 350 godzin.



Na sali obrad.

Fot. W. Suchta

Najaktywniejszą w tym zakresie jednostką była w minionej kadencji OSP Centrum, fakt ten związany był z prowadzonym remontem bieżącym remizy jednostki.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że bardzo dużym obciążeniem finansowym dla OSP i budżetu miasta jest bardzo kosztowne utrzymanie domów strażaka - ogrzewanie, oświetlenie, telefony, opłata za wodę, odpady komunalne itd. Ogromne koszty ponoszone są również na samo utrzymanie pełnej sprawności bojowej jednostek - paliwo, ubezpieczenia, przeglądy techniczne, badania lekarskie itp., stanowi to łącznie ok. 60 % obecnego budżetu straży pożarnej.

Sprawozdanie wygłosił też komendant miejski OSP Mirosław Melcer. W minionej kadencji miało miejsce 1140 zdarzeń, w tym 136 pożarów, 900 zagrożeń miejscowych, 104 fałszywe alarmy. Najczęstszymi przyczynami pożarów są nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem, zaproszenia i wady instalacji elektrycznej. Prawie 15% zagrożeń miejscowych to wyjazdy do likwidacji gniazd szerszeni. M. Melcer mówił:

Najważniejszym corocznym sprawdzianem stanu wyszkolenia pożarniczego, utrzymania odpowiedniej sprawności fizycznej strażaków oraz popularyzowanie zagadnień ochrony p.poż wśród mieszkańców miasta są zawody sportowo - pożarnicze. Zawody te, już od wielu lat rozgrywane wspólnie z gminą Brenna. Corocznie wszystkie jednostki uczestniczyły w zawodach i to co najmniej z 1 sekcją

Analizując przebieg Zawodowo Sportowo - Pożarniczych można zauważyć, iż rok 1996 był ostatnim rokiem wygrania zawodów przez gm. Brenna i otrzymania SUPER PUCHARU.

Poza wymienionymi działaniami jednostki OSP miasta prowadziły również wiele doraźnych działań związanych z zabezpieczeniem imprez promujących miasto.

Łącznie, z budżetu miasta na działania jednostek OSP w okresie sprawozdawczym przeznaczone zostały środki w kwocie - 828 000 zł. Z tego na remonty i inwestycje wydano - 407.000 zł. W rozbiu OSP Polana - 111 190 zł, OSP Centrum - 166 334 zł, OSP Lipowiec - 45 353 zł, OSP Nierodzim - 84 123 zł. Na zakupy paliwa materiałów, sprzętu, energię, ubezpieczenia, badania itp. W zakresie operacyjno - technicznym Wydano kwotę - 421.000 zł, w rozbiu OSP Polana - 66 400 zł, OSP Centrum - 90 600 zł, OSP Lipowiec - 67 200 zł, OSP Nierodzim - 196 800 zł

Po sprawozdaniach głosowano nad absolutorium, które zostało udzielone zarządowi jednogłośnie.

Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes **Ireneusz Szarzec**, wiceprezes **Bogusław Uchroński**, komendant miejski **Mirosław Melcer**, sekretarz **Czesław Gluza**, skarbnik **Tadeusz Krysta** oraz członkowie: **Jan Pawlina**, **Grzegorz Górniok**, **Władysław Zieliński**, **Marek Grzesiok**, **Zenon Tarasz**, **Andrzej Kasiuk**, **Karol Ciemala**, **Józef Gajdzica**, **Michał Budniok**. Wybrano komisję rewizyjną w składzie: przewodniczący **Zbigniew Szczotka** oraz członkowie: **Andrzej Polok**, **Józef Ciemala**, **Józef Czyż**. Delegatami na zjazd powiatowy zostali: M. Melcer, W. Zieliński, T. Krysta.

Wojciech Suchta

WSPOMNIENIE O DOBRYM CZŁOWIEKU



Dobrych ludzi nikt nie zapomina.
SAFONA

Odszedł w najważniejszym dla ludzkości czasie Żmartwychwstania Pańskiego – Ś.P. Edward CZYŻ – wspaniały ustroniak, dobry, szlachetny, pogodny człowiek. Był znaną osobą wśród mieszkańców miasta, bo pochodził „stela”. 40 lat przepracował sumiennie w ustronińskiej „Kuźni”. W środowisku, oprócz pracy zawodowej, udzielał się także społecznie, m.in. w sporcie jako piłkarz drużyny KS „Kuźnia”.

Ponieważ dawniej, przez długie lata, zaprzyjaźniona byłam z rodziną Państwa Czyżów, znałam go dobrze i wiele dla mnie znaczył. Tak wyrozumiałego, zaradnego, troskliwego i opiekuńczego, jednym słowem społecznego męża i ojca można było pozazdrościć. We współżyciu z najbliższymi oraz przyjaciółmi wszystko zawsze odzwajemniał dobrym słowem, szczerym uśmiechem, życzliwością. W jego towarzystwie odczuwało się ciepło, serdeczność i szczerść.

Dużo czasu poświęcał swojej działce w Hermanicach, na której uprawiał warzywa i hodował kwiaty. To zajęcie sprawiało mu ogromną radość, było wręcz jego pasją. Chociaż z ulicy M. Konopnickiej, gdzie mieszkał, do Hermanic było dosyć daleko, ta odległość nie stanowiła dla niego żadnej przeszkody w realizacji planów i zamierzeń ogrodniczych. Zabierał swój jednoślad i jechał w kierunku dzielnicy, z której pochodził, aby w ciszy i spokoju przebywać na łonie natury, realizując zajęcie, które tak ukochał. Miał przy okazji czas na rozmyślanie, szczególnie o synu Wojtku, przebywającym od kilkunastu lat w dalekiej Australii.

Kiedy odchodzą bliscie nam osoby, a szczególnie nagle, niespodziewanie, jak było to w przypadku P. Edwarda, zastanawiamy się nad własną egzystencją, zadając sobie bezlitosne pytanie: dlaczego akurat tak musiało się stać? Jednoznacznej odpowiedzi nie znajdziemy, z pokorą musimy przyjąć zaistniały fakt i żyć dalej w przekonaniu, iż taka jest wola Stwórcy. My jedynie możemy zachować postać zmarłego w swej wdzięcznej pamięci, gdyż dobrych ludzi nikt nie zapomina.

Ekumeniczna ceremonia pogrzebowa z udziałem ks. dr. Henryka Czembora i ks. kanonika Antoniego Sapoty odbyła się 25 kwietnia br. w kościele p.w. św. Klemensa. P. Edward Czyż spoczął na tutejszym cmentarzu katolickim, odprowadzony na miejsce wiecznego spoczynku przez liczne grono ustroniaków.

Elżbieta Sikora



Ustronka drużyna na boisku znajdującym się, tak jak pisze R. Czyż, w miejscu obecnej Szkoły Podstawowej nr 1. Edward Czyż, jako kapitan drużyny, stoi pierwszy z lewej. Zdjęcie pochodzi z meczu Stal Ustron - Włóknierz Andrychów, niestety przegrany przez Stal 2:5.

ODSZEDŁ KAPITAN DRUŻYNY

Edward Czyż urodził się 12 października 1929 r. w Ustroniu Hermanicach, zmarł 21 kwietnia 2006 r. Do Klubu Sportowego „Kuźnia” wstąpił w kwietniu 1940 r. Najpierw grał w drużynie juniorów, a od 1945 r. jako senior. Od początku grał na pozycji półowego napastnika. Do 1958 r. piłkarze wówczas trenowali i grali na boisku trawiasto-żużlowym przy ul. Partyzantów, w miejscu gdzie obecnie znajduje się Szkoła Podstawowa nr 1 i Gimnazjum nr 1. Odbывая zasadniczą służbę wojskową w latach 1949-1951 grał w trześcioligowym zespole w Kamiennnej Górze.

Od kwietnia 1951 r. do czerwca 1962 r. grał nieprzerwanie w KS Kuźnia. Był kapitanem w swych początkach w drużynie juniorów oraz później w drużynie seniorów, w sumie 19 lat. Ogółem dla barw Kuźni strzelił trzysta bramek. W niektórych sezonach strzelał od 30 do 37 goli. Dramatem tak wspaniałego zawodnika jakim był Edek stała się kontuzja kolana, która wykluczyła go z dalszej kariery piłkarskiej. Najciekawszym meczem w jego karierze było spotkanie o wszystko w klasie „B”, mecz decydujący awansie dla klasy „A”. Kuźnia grała na wyjeździe w Sosnowcu i wygrała to spotkanie 2:1. Jego trenerami byli: Tatuś, Alojzy Sitko, Zygmunt Pruski, Roman Brak i Wilibald Selzer.

Zawsze podkreślał, że wszystkie mecze są równie ważne, niezależnie czy decydują o awansie, czy o lepszym miejscu w tabeli. Zawodnicy w tamtych czasach grali dla przyjemności i satysfakcji kibiców.

Nie można również zapomnieć o wszechstronności Edwarda. Przepracował ponad czterdzieści lat w Kuźni jako kowal. Pełnił równocześnie różne funkcje w organizacjach społeczno-politycznych.

Rudolf Czyż

USTROŃ, UL. FABRYCZNA 9
OBOK MAGAZYNU GS
TEL / FAX (033) 851 14 52
KOM. 501 445 055

Fittco

SYSTEMY INSTALACJI SANITARNYCH I C.O.

OFERUJEMY W ATRAKCYJNYCH CENACH:

- > RURY I KSZTAŁTKI
- > ARMATURE I CERAMIKĘ SANITARNĄ
- > NARZĘDZIA INSTALACYJNE
- > IZOLACJE, URZĄDZENIA GRZEWCZE
- > KOMINKI
- > PŁYTKI CERAMICZNE, LISTWY, KLEJE

OFERTA SPECJALNA!!!
PRZY ZAKUPIE GRZEJNIKÓW
"STELRAD / HENRAD" MONTAŻ
INSTALACJI C.O. - GRATIS
(SZCZEGÓŁY U SPRZEDAWCY)

ZAPRASZAMY:
PO - PT 7-16
SO 7-13

Studio Urody
TREND
salon fryzjerski solarium

43-450 Ustron,
ul. Kościelna 2
(obok poczty)
tel. 033 854 14 25

WIELKIE PROMOCJE WIOSENNE (w poniedziałki)

-strzyżenie męskie	6 zł
-strzyżenie damskie	8 zł
-strzyżenie z modelowaniem	20 zł
-trwała ondulacja	30 zł
-balejage	50 zł
-pasemka	45 zł
-farbowanie	40 zł

PROFESJONALNIE, NAJWYŻSZA JAKOŚĆ



Członkowie Chóru Zespołu Ziemi Cieszyńskiej cieszą się z nagrody.

Fot. M. Niemiec

WSZYSTKIM PO RÓWNO

Festiwal Chórów Śląskich odbył się w Ustroniu po raz trzeci. Impreza organizowana jest co dwa lata przez Stowarzyszenie Kultury Ludowej „Czantoria”, Miejski Dom Kultury „Prażakówka” i Urząd Miasta. W tym roku wystąpiło 7 zespołów śpiewających: chór męski Gorol z Jabłonkowa z kapelą (45 osób), chór mieszany Hejnał z Mazańcowic (31 osób), chór żeński I Liceum Ogólnokształcącego w Rybniku (38 osób), chór dziecięcy „Canzonetta” ze Strumienia (38 osób), chór młodzieżowy „Bel Canto” z Rybnika (50 osób), chór mieszany „Dar” z Rybnika (25 osób), chór jubileuszowy Zespołu Ziemi Cieszyńskiej z kapelą (54 osoby). Przesłuchania rozpoczęły się o godz. 13.00, każdy chór miał do dyspozycji 15 minut łącznie z wejściem i zejściem ze sceny, a oceniało je jury w składzie: prof. Halina Goniewicz-Urbaś, prof. Józef Świder - przewodniczący, prof. Alojzy Kopczek. O godz. 15 udało się obrady, żeby ponownie zasiąść na widowni o godz. 17, kiedy rozpoczął się koncert finałowy. Członkowie chórów wraz z osobami towarzyszącymi oraz nielicznymi widzami zajęli całą salę widowiskową „Prażakówki” i stworzyli bardzo ciepłą atmosferę, mimo iż na-

pięcie przed ogłoszeniem wyników było wyczuwalne. Jednak gdy ktoś ma muzykę w sercu, a pieśń na ustach nie kieruje się małosłowną chęcią wygranej. Śląskich chórzystów oraz przewodniczącą Rady Miasta **Emilię Czembor** i naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM **Danutę Koenig** przywitała dyrektor **Barbara Nawrotek-Zmijewska** przypominając, że pomysłodawcami imprezy byli: D. Koenig i Władysław Wilczak, dyrygent Estrady Ludowej „Czantoria”. Następnie na scenę poprosiła przewodniczącego jury, który ogłosił werdykt:

- Taki werdykt nie zawsze zadowala wykonawców, ale proszę mi wierzyć, inaczej nie mogliśmy postąpić. Całą pulę, która przypadała na nagrody, rozdzieliliśmy między wszystkie zespoły. Nagrodę im. Emila Fobra natomiast otrzymuje „Canzonetta” ze Strumienia.

Mimo obaw werdykt został przyjęty gromkimi oklaskami, które rozlegały się na sali często. Dzieci ze Strumienia bardzo emocjonalnie zareagowały na ogłoszenie wyników. W koncercie finałowym wystąpiły wraz z chórem Zespołu Ziemi Cieszyńskiej.

Monika Niemiec



Dzieci ze Strumienia zawojowały publiczność w „Prażakówce”.

Fot. M. Niemiec

Hańdowane moje

Pierwszy maja w dawnej obrzędowości wiejskiej na ziemi cieszyńskiej miał szczególną wymowę. Wiosna, bowiem nicodławnie kojarzy się z odradzaniem przyrody, a ciepłe, gwiaździste wieczory i upojny zapach kwiatów, rosnących wokół sprzyjają wzniosłym uczuciom. To przecież nieprzypadkowo maj nazywany jest miesiącem zakochanych. Otóż ostatniego kwietnia późnym wieczorem, a raczej w nocy zakochany kawaler przynosił kilkumetrowy drąg, zwany mojem pod dom swojej wybranki. Była to najczęściej świeżo ścięta jodła lub świerk obłupane z kory, jedynie wyrzutek pozostał z gałązkami. Na wierzchołku umocowywano ozdoby z papieru czy wstążek. Galan musiał czekać aż wszyscy domownicy udają się na spoczynek, a później wykopać dół i unicrucznić moją. Całą tę akcję przeprowadzał w tajemnicy, gdyż czasem zazdrośni lub skłonni do żartów rówieśnicy, po jego odejściu wykopywali drąg i przedstawiali w inne miejsce, co nie wróżyło nic dobrego dla zakochanej pary. Bywało i tak, że zawieszony adorator, chcąc pomścić się na dziewczynie, która odrzuciła jego konkury także stawiał drąg, ale zamiast ozdób wieszal na nim stary kabot czy potargane galaty, co było wówczas największą obelgą i wstydem dla „wyróżnionej” w ten sposób frelki. Taką „ozdobę” postawioną przed domem dziewczyny nazywano dziadem.

Można się domyślić, że w noc pomiędzy kwietniem, a majem mało kto spał spokojnie na dawnej wsi cieszyńskiej. Kawalerowie stawiali moje lub dziady, panny denerwowały się nie wiedząc, co rankiem zastaną przed swoim domem. Nawet gospodarze, posiadający córki na wydaniu byli pełni obaw i czuwali, aby jeszcze w nocy lub, gdy tylko nastanie świt sprawdzić, co też postawiono dla ich pociech i ewentualnie zdjąć dziada chroniąc swe dziecko od wstydu. Stawianie moji już w czasach przedwojennych było rzadkością, stąd też ten ciekawy obyczaj został niemal całkowicie zapomniany.

Z tą nocą poprzedzającą pierwszy dzień maja wiąże się jeszcze inna tradycja, która również poszła w niepamięć. Otóż młodzi ludzie skorzy do żartów robili brewerie, czyli wymyślali i wprowadzali w czyn różne psoty, które tylko w pierwszym dniu maja uchodziły im bezkarnie. Taki „wyczyn” opisuje też Władysław Majętny w „Opowiadaniach gwarowych ze Śląska Cieszyńskiego”, gdzie grupa młodych mężczyzn wyniosła stojący za gospodą drewniany haził, zwany też wychodkiem lub aportem na dach owej gospody. Takich i innych wesołych zdarzeń było z pewnością sporo i długo jeszcze potem je przypominano.

Lidia Szkaradnik

CELEM ZŁOTO

- Gdy koło ma być równe poziome, to było przechylone w prawo. Przy pierwszym pchnięciu mało nie wyleciałem ze stojaka. Do tego murawa 30 cm wyżej od koła. Co do ustawienia stojaka nie mogłem się dogadać z Brazylijczykami. Ustawia się dokładnie po przekątnej, a oni byle jak – tak swój start na Światowych Igrzyskach w Brazylii wspomina Janusz Rokicki. Zdobył tam zresztą srebrny medal. ZA swoje największe osiągnięcia uważa jednak srebrny medal na Olimpiadzie w Atenach i ubiegłoroczny złoty na Mistrzostwach Europy w Finlandii.

J. Rokicki jest sportowcem niepełnosprawnym, a specjalizuje się w pchnięciu kulą. W poszczególnych konkurencjach zawodnicy dzieleni są na kategorie, ze względu na rodzaj niepełnosprawności. Czasem zmieniają się przepisy i wtedy trzeba szybko się dostosować. J. Rokicki nie ma nóg i pcha kulę ze stojaka, na którym siedzi. Stojak nie może być wyższy niż 75 cm, określone są też dozwolone ruchy.

- Mam problemy ze stojakiem – mówi J. Rokicki. – Chyba już z pięć razy go przerabiałem, a tu znowu zmiana przepisów i trzeba robić wszystko od nowa. A ten stojak, to można powiedzieć, moje narzędzie pracy.

Na Olimpiadzie w Atenach też w ostatniej chwili się dowiedział, że startuje w innej kategorii, z czym wiązała się zmiana na cięższa kulę.

Trening to w zimie sala gimnastyczna i siłownia. Co dzień podnosi około 20 ton.

- Najważniejszy start w tym roku to Mistrzostwa Świata w Holandii – mówi J. Rokicki. – Po drodze kilka mitingów i Mistrzostwa Polski. Trenuje mnie Zbigniew Gryźboń, były zawodnik, doświadczony, wie jak się przygotować. Bardzo dobrze nam się współpracuje. Dopasować szczyt formy do imprezy to majstersztyk. Trzeba dobrze znać zawodnika, jego predyspozycje, więc po paru latach to się udaje.

Najlepszy wynik to uzyskane w 2005 r. 14,73 m. Był to najlepszy wynik na świecie osiągnięty na Mistrzostwach Niemiec w Berlinie, zaledwie o 4 cm słabszy od rekordu świata. W tym roku pchnął 14,53 m w Szwecji na Halowych Igrzyskach. Przegrał jednak o 2 cm z Rosjaninem Aleksym Aszabatowem, zresztą wicemistrzem świata w siłowaniu na rękę. Cele J. Rokickiego to złoty medal na Mistrzostwach Świata i złoty medal olimpijski, a to jest najważniejszy cel długofalowy.

Obecnie jest zawodnikiem MOSiR w Cieszyńcu. W ubiegłych latach było sporo kłopotów z pozyskaniem funduszy. To się praktycznie powinno skończyć wraz z zawarciem umowy z ustrońską

firmą Mokate, która zobowiązała się do sponsorowania niepełnosprawnego zawodnika do Olimpiady w Pekinie, a właściwie to jeszcze rok dłużej.

- Właściciele Mokate zostali ujęci postawą człowieka, który się nie poddał inwalidztwu, walczy i to walczy z sukcesami. To jest bliskie Mokate, wygrywać wbrew przeszkodom – mówił podczas spotkania w Mokate do mistrza Jerzy Chrystowski. – Mokate postanowiło umożliwić panu zatrudnienie, została podpisana umowa. Na razie chcemy, by działo się to aż do Olimpiady. Liczymy, że po drodze będą sukcesy i liczymy, że Olimpiada da okazję panu do powiększenia dorobku medalowego. Podstawowy problem to względnie łatwe poruszanie się, ponieważ zawody są w różnych miejscach. W związku z tym firma chce w drugim półroczu wyposażyć pana w samochód właściwy do jeżdżenia przy tym przypadku inwalidztwa. Do tego czasu Mokate będzie ponosić część kosztów wyjazdów na zawody. Może najmniejszą sprawą w tym wszystkim, aczkolwiek dla firmy ważną, jest to, że będzie pan widoczny jako zawodnik Mokate. Dlatego wyposażymy pana w odpowiedni ubiór i to stanie się najszybciej jak to możliwe. Chcemy by praca w Mokate była tak zorganizowana, by pogodzić karierę sportową z obowiązkami pracowniczymi. Właściciele państwo Teresa i Kazimierz Mokryszowie mają dla pana podziw i wszyscy liczymy na sukcesy.

Wojciech Suchta



J. Rokicki w siedzibie Mokate.

Fot. W. Suchta

ZMIENNY WIATR

28 kwietnia na stadionie KS Kuźni Ustroń odbyły się Miejskie Zawody Latawcowe. Kilkudziesięciu młodych modelarzy przedstawiło swoje latawce. Najpierw komisja pod przewodnictwem **Ryszarda Szymkiewicza** oceniała estetykę wykonania latawca a następnie punktowała jego lot, osiągniętą wysokość. Choć tego dnia wiał wiatr, był to wiatr zmienny i nie wszystkim udało się wzbicić swe latawce w powietrze. Dochodziło też do katastrof, po których w użyciu był klej i tasmia klejąca. Młodym modelarzom pomagali nauczyciele, ale także spora grupa rodziców. Po tym jak tatusiowie przeżywali loty latawców widać było, że spędzili nad modelami niejedną wieczór.

Wyniki:

Kategoria wiekowa 9-13 lat:

latawce skrzynkowe: 1. **Szymon Szpin** SP-6 (140 pkt), 2. **Krzysztof Sajan** SP-6 (133 pkt), 3. **Artur Wantulok** SP-3 (59 pkt),

latawce płaskie: 1. **Piotr Kubicius** SP-2 (164 pkt), 2. **Arkadiusz Dziendziel** SP-2 (134 pkt), 3. **Mateusz Kamieniarz** SP-2 (122 pkt).

Kategoria wiekowa 14-18 lat:

latawce skrzynkowe: 1. **Mateusz Heler** G-1 (135 pkt), 2. **Damian Gruszczyk** G-1 (124 pkt), 3. **Karol Sieroń** G-2 (124 pkt),

latawce płaskie: 1. **Rafał Woźniak** G-2 (139 pkt), 2. **Krzysztof Kania** G-2 (136 pkt), 3. **Michał Moskal** i **Przemysław Grzybek** G-2 (135 pkt).

Zawody latawcowe zostały zorganizowane przez Miejski Dom Kultury „Prażakówka”.

Wojciech Suchta



Dziewczęta udają się na start.

Fot. W. Suchta

LISTY DO REDAKCJI

Rada Programowa Gazety Ustrońskiej nie jest cenzorem

Za treści publikowane w tygodniku odpowiada redaktor naczelny i autorzy artykułów.

Tekst pani Moniki Niemiec był sprawozdaniem ze spotkania mieszkańców Ustronia z byłymi naczelnikami miasta. Pisząc swoje sprawozdanie z tego spotkania autorka mogła oczywiście zacytować inną „fraszkę”... Być może wybór nie był przypadkowy ale jakie były intencje autorki – trudno przesądzać. „Fraszka” rzeczywiście była wyrecytowana, publiczność zareagowała śmiechem, czy należy mieć pretensje do pani Moniki, że o tym napisała?

Sama rymowanka więcej mówi o jej autorze niż o księdzu Rydzyku. Ani to poezja, ani błyskotliwa, ani śmieszna (przynajmniej dla mnie, ale o smakach i kolorach trudno dyskutować).

Slucham często i chętnie Radia Maryja. Wielokrotnie słuchałem wypowiedzi Ojca Dyrektora. Nigdy nie słyszałem, aby wypowiadał się o kimś (nawet o swoich adwersarzach!) z pogardą, bez szacunku lub z pominięciem należnych tytułów. Nie wyobrażam sobie, aby mógł apelować do słuchaczy żeby kogoś nie kochali (!) tak jak zrobił to autor rymowanki, udzielając „przeestrogi” swojej babie. Myślę, że Ojciec Rydzyk mógłby napisać raczej tak: Kochaj babo cały świat, nawet byka i nie zapomnij, że trzeba kochać Pana Naczelnika.

Tomasz Dyrd

członek Rady Programowej Gazety Ustrońskiej

P.S. Moherowy beret, męski, elegancki, w modnym fasonie, czarny albo szary, chętnie kupię, tel. 602491117 (tylko poważne oferty!).

Rzetelność w Gazecie Ustrońskiej

W odpowiedzi na protest słuchaczy Radia Maryja na zamieszczoną relację ze spotkania byłych prominentów ustronńskich z ich fanami w Muzeum Ustronńskim, Pani Monika Niemiec chce nam udowodnić, że aplauz publiczności był autentyczny. Wierzymy na słowo. Dziwimy się jednak, że znaleźli się ludzie o tak niskiej kulturze i wrażliwości. Jeśli dziennikarka uznała za obowiązek odnotowanie takiego zdarzenia, oraz reakcji zebranej tam publiczności, to proponujemy, aby udała się pod jedną z budek z piwem, gdzie będzie mogła zanotować fraszki i dowcipy w tym samym stylu, a nie będzie trzeba wydawać pieniędzy podatników na organizowanie takich spotkań.

Pan Wojsław Suchta nie uważa za stosowne przeproszać Ojca Rydzyka ponieważ relacja w Gazecie była „rzetelna”. Panie Redaktorze, Ojciec Rydzyk jest kapłanem wielkiego formatu i nikt uczciwy temu nie może zaprzeczyć, zaś lewaków nic nie zmieni, bo taka ich lewacka natura. Mieszkańcy Ustronia mają prawo do szacunku. Nie wolno nas obrażać, bo to również z naszych podatków jest utrzymywane Muzeum i Gazeta Ustrońska. Jeżeli Muzeum będzie się utrzymywać wyłącznie z własnych wpływów, a koszty redagowania Gazety Ustrońskiej pokryją jej czytelnicy, nikt z nas nie będzie zgłaszał zastrzeżeń do ich działalności.

Dopóki jednak są utrzymywane z budżetu miasta, nie wyrażamy zgody na takie „imprezy” i takie publikacje. W przeciwnym razie zastanowimy się czy powinniśmy płacić podatki, które są trwonione.

W imieniu słuchaczy Radia Maryja

Stefan Waszek, Gertruda Górniok, Natalia Tulecka

Wolność słowa i poglądów

W nawiązaniu do wypowiedzi Szanownych Przedstawicieli Rodziny Radia Maryja chciałabym i ja, jako jeden z „lewaków” wtrącić swoje trzy grosze wynikające z mojej „lewackiej” natury. Otóż Szanowni Państwo, w Polsce od lat panuje wolność słowa i demokracja. Każdy ma prawo do wyrażania swoich poglądów, a obowiązkiem rzetelnego dziennikarza jest zdawać relacje zgodnie z prawdą, niezależnie od tego, czy spotka się to z krytyką takiej czy innej grupy czytelników. Nie wszyscy mieszkańcy naszego miasta są słuchaczami Radia Maryja i zwolennikami Ojca Dyrektora. Mają do tego prawo, jak i mają prawo przeczytać w gazecie rzetelną relację. Idąc jeszcze dalej, nawet Episkopat Polski i Watykan zwróciły uwagę, że poglądy, brak wrażliwości i tolerancji Ojca Rydzyka na pewne sprawy spo-

łeczne i narodowościowe jest daleki od tego, co powinien głosić Kościół. Być może błędnie postrzegam ideę kapłaństwa, ale dla mnie zarabianie ogromnych pieniędzy na wiernych, obnoszenie się ze swoim bogactwem i jeżdżenie samochodem wartym prawie dwa miliony złotych, niewiele ma wspólnego z prawdziwym posłannictwem i nauką chrześcijańską. Takie jest moje zdanie i szanując poglądy innych, mam jednak prawo je wyrazić. Jak wiadomo „prawdziwa cnota krytyk się nie boi” więc tym bardziej nie rozumiem Państwa oburzenia. Fraszka jest fraszką, a ludzie posiadający umiejętność śmiania się z samych siebie są szczęśliwsi, pogodniejsi i lepiej postrzegają otaczający nas świat.

Z wyrazami szacunku
Katarzyna Brandys-Chwastek

Z wielką przykrością - bo bardzo cenię Pana Bolesława Midra jako muzyka, byłego Kapelmistrza Orkiestry Dętej Kuźni Ustron a później FSM Zakładu Nr 3 w Ustroniu - zostałem zmuszony do ustosunkowania się do oszczerstw jakie padły pod moim adresem w liście do GU autorstwa Pana Midra.

Co do instrumentów - nie znam instrumentalisty, który pozwoliłby sobie na pokrycie instrumentu dętego blaszanego dodatkową warstwą metalu np. niklu - tak zrobiono z instrumentami dętymi blaszanymi w Kuźni Ustron

Przez 10 lat wiele się zdarzyło, jednak przypisywanie mi roli likwidatora Orkiestry Dętej przy Kuźni Ustron to delikatnie mówiąc nieprawda. Początkiem końca tej wielkiej orkiestry prowadzonej z wielkim powodzeniem przez zasłużonego kapelmistrza Pana Bolesława Midra to lata 80-te. W tym czasie powstała orkiestra przy Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Bielsku - Białej i właśnie wtedy, propozycje przejścia do niej otrzymał Pan Mider i jeszcze paru członków orkiestry z kuźni w tym i ja. Pan Mider oraz dwóch innych członków naszej orkiestry ją przyjęło. Ówczesnej dyrekcji Zakładu oraz pozostałym członkom zależało na istnieniu orkiestry przyzakładowej, więc poczyniono kroki w kierunku poszukiwań nowego kapelmistrza. Nowym kapelmistrzem został Pan Bogusław Świńczak (pierwszy trębacz Wojskowej Orkiestry Dętej Czerwonych Beretów w Bielsku-Białej). Mimo prób tworzenia złej atmosfery przez niektóre osoby z poza orkiestry, orkiestra funkcjonowała uczestnicząc w życiu zakładu i miasta. W międzyczasie do orkiestry wrócił jako kapelmistrz Pan Bolesław Mider. W 1986 roku, po 10 latach gry w orkiestrze przyszedł dzień, w którym przyszło mi się z nią rozstać, w okolicznościach bardzo nieprzyjemnych, które pozostawiają do dziś niesmak.

Przyszły lata 90-te i grupa najbardziej zaangażowanych byłych członków wielkiej orkiestry (obecnie już nieżyjący) Panowie Jan Krzywoń, Erwin Matuszek i Piotr Zawada próbowali reaktywować orkiestrę przy ZDK „Kuźnik” obecnie „Prażakówka”. Skierowano również propozycję pod moim adresem jednak odmówiłem, gdyż nie czulem się na siłach grać na instrumencie (przerwa zrobiła swoje). I tu mam wątpliwości, że być może w tym momencie powinienem wykazać więcej energii i pomóc tym osobom, które próbowaly odbudować orkiestrę. Może to był mój błąd?

Czy tylko ja powinienem zadać sobie to pytanie? Przecież do reaktywowania orkiestry mogły się włączyć osoby o ogromnym doświadczeniu muzycznym. Jednak wołały stać z boku a teraz zadają retoryczne pytania.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Malina

DZIEŃ GODNOŚCI

W piątek 5 maja w Ustroniu obchodzić będziemy Dzień Godności Osób Niepełnosprawnych „Gdzie biją źródła”. Między godz. 9.15 a 10.00 uczestnicy - podopieczni domów opieki społecznej z regionu, będą się rejestrować w amfiteatrze i na Równicy, żeby w godz. od 10.00 do 13.00 wziąć udział w plenerze malarskim i rajdzie górskim. Plastykom doradzać będą członkowie Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”. Prace, które powstaną podczas pleneru, w czerwcu zostaną wystawione w Muzeum Ustronńskim. O godz. 14.00 w amfiteatrze rozpocznie się finał obchodów. Będzie można oglądać występy zespołów artystycznych, zaśpiewa i zatańczy Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”. (mn)

Maciej Chowaniok jest ustroniakiem, doktorantem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jego pasją są podróże. Na łamach GU dzieli się z czytelnikami wrażeniami z wyprawy do Argentyny we wrześniu 2005 r.

ARGENTYŃSKI CZAS

6. Boskie Buenos



Ogromny stadion Boca Juniors.

Fot. M. Chowaniok

Początkowo ziemia argentyńska nie okazała się dla nas szczególnie przyjazna – bowiem już na lotnisku w Buenos Aires dowiedzieliśmy się o zaginięciu jednej z walizek naszego zespołowego kolegi. Zdziwienie nasze było dość duże, kiedy okazało się, że obsługa lotniska nie traktuje naszej sprawy jako priorytetowej – wszyscy zdawali się być średnio zainteresowanymi odnalezieniem rzeczonego bagażu. Okazało się wkrótce, że to wszechobecna manana – (dosłownie: jutro) zasada kierująca poczynaniami Argentyńczyków nie pozwala zbyt szybko się przejmować i śpieszyć. Wszystko przecież da się zrobić i załatwić nazajutrz...

Buenos Aires – miasto blisko dwunastomilionowe (według zapewnień jego mieszkańców) gościło nas krótko więc na samym początku oraz kilka dni przed wylotem do kraju. Tworzy ono dystrykt federalny (Capital Federal) czyli wyłączony region wyglądający z lotu ptaka jak ogromna szachownica. To jedno bowiem z największych miast świata dzieli się na mikro- i makrocentrum. Mikrocentrum to obszar zorgani-

zowany wokół sieci najważniejszych ciągów komunikacyjnych; makrocentrum zaś obejmuje dzielnice położone pomiędzy mikrocentrum a przedmieściami (dzielnicami obrzeżnymi). Średnica samego makrocentrum wynosi blisko 40 kilometrów. Przebywając w tym mieście nie sposób jednak odczuć jego rozmiarów: każda dzielnica, każdy skrawek przestrzeni zdaje się mieć własny, niepowtarzalny charakter. W każdym więc miejscu można poczuć się dobrze – nie czuje się bowiem przytłaczającego ciężaru metropolii (z wyjątkiem może kilku głównych arterii). Warto bowiem zaznaczyć, iż widzieliśmy w Buenos Aires jedną z najszerzych na świecie – bo dziewięciopasmową aleję w centrum miasta; nawet jednak 9 pasów ruchu w jedną stronę nie pozwoliło na rozładowanie ruchu samochodowego.

Zespół miał możliwość obejrzenia kilku najciekawszych miejsc – turystycznego kanonu, na który składały się między innymi: cmentarz Recoleta, dzielnica La Boca oraz San Telmo.

Monumentalny cmentarz La Recoleta to

prawdziwy labirynt z wszechobecnymi kotami, które wyłęgując się w słońcu nie zważają na bliskość (namacalną) ludzkich szczątków. Pogłoski mówią o miejscu wiecznego spoczynku w tym „mieście umarłych” za cenę sięgającą miliona dolarów. Jedną z ikon argentyńskiej historii Evita Peron spoczywa w dość skromnym grobowcu. Co ciekawe – sięgają niektóre 3-4 metrów wysokości, tworząc gęsto zabudowany kompleks budynków stylizowanych na sakralne czy pałacowe. La Recoleta została założona w 1822 roku jako pierwszy publiczny cmentarz Buenos Aires, a obecnie rozpościera się na ponad 54 tysiącach metrów kwadratowych. Miejsca wystarcza na blisko pięć tysięcy grobów tylko dzięki temu, że jeden monument przylega do kolejnego. Mówi się o tym cmentarzu, iż jest najciekawszym przejawem architektury funerealnej na świecie. Dlatego kryje szczątki najwybitniejszych polityków, wojskowych, księży, ludzi kultury – wszystkim oddają cześć mieszkańcy Argentyny oraz liczni turyści. Ci ostatni jednak łatwo mogą się tutaj zgubić, bowiem to miasto w miniaturze to gęsta sieć kilkuset uliczek i bardzo wąskich uliczek przecinających się pod kątem prostym, co tworzy typowy południowoamerykańską strukturę „wielkiej szachownicy”.

Buenos kusi nie tylko miłośników nekropolii – ważnym momentem było pokazanie chwały tego miasta: drużyny Boca Juniors. Ogrom piłkarskiego przemysłu oraz jego waga również dla odwiedzających Argentynę widoczne były w oficjalnym sklepie z pamiątkami, emblematami czy koszulkami klubowymi. Dopiero w czasie pokazu dowiedzieliśmy się o pochodzeniu barw klubowych: miały być one przejęte z bandery statku, który pierwszy zawinął do portu w Buenos Aires. I tak stołeczni piłkarze od tego momentu z dumą prezentują symbole klubu z niebieskim tłem i żółtym krzyżem zacerpniętymi z flagi Szwecji!

Najśłynniejsza drużyna piłkarska Argentyny Boca Juniors to chluba mieszkańców dzielnicy La Boca. Jest ona najstarszym, portowym obszarem miasta – zamieszkiwanym głównie przez robotników i klasę niższą. Krótka ulica Caminito stanowi jeden z symboli miasta, zamieszczany na każdej prawie pocztówce – szereg bowiem budynków konstruowanych z różnych fragmentów blachy falistej i pomalowanych na wszystkie chyba możliwe kolory tworzy malowniczą i urzekającą przestrzeń. La Boca zwana jest dzielnicą artystów – w ciepłe letnie wieczory tańczy się tutaj tango, a życie toczy się do bardzo późnych godzin nocnych.

Dzielnica San Telmo z centralnym placem Plaza Dorrego, gdzie w niedzielę odbywa się pchli targ również zwana jest miejscem artystów. Zabytkowe budynki, zadbane, tradycyjne sklepiki, antykwiariaty czy sklepy z antykami – wszystko to zachęca do odpoczynku i odwiedzenia charakterystycznych kawiarni. Te – urządzone zgodnie z duchem minionej epoki (stare stoliki, klosze lamp, pożółkłe fotografie Rudolfa Valentino) pozwalają na chwilowe choć poddanie się urokowi argentyńskiej kultury czy historii.

cdn



Bajkowe zabudowania La Boca (Caminito).

Fot. M. Chowaniok

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuly
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Wystawa ze zbiorów Benedykta Sickierki - ekspozyty z dziedziny muzyki, sztuki, etnografii - czynna do 15 maja.

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14

w wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14

w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

- Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka i innych.

- Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.

- Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek - Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).

- Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: **Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia.** (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)

WYSTAWY CZASOWE styczeń - kwiecień 2006

EKSPRESJA DREWNA - wystawa rzeźb w drewnie prof. Jerzego Fobera oraz studentów Katedry Rzeźby Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie- Łukasza Jędrzejczyka, Anny Kubczyk i Anety Mrzygłód.

CALY TEN JAZZ - fotografia, Jerzy Pustelnik - Cieszyńskie Towarzystwo Fotograficzne.

EKSLIBRIS MUZYCZNY - różne techniki, dwudziestu autorów z różnych krajów.

Z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”:

Plakat teatralny SCENY POLSKIEJ - jedynego zawodowego teatru polskiego za granicą.

AKWAFORTA - Bronisław Liberda

KLUB PROPOZYCJI - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań etnograficznych.

Oddział czynny:

od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH

- RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIKA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00

-niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO

MDK Prażakówka, nauka gry na instrumentach muzycznych.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs j. angielskiego dla dorosłych - czwartek godz. 17.00 - sala nr 8

aerobic (gimnastyka lecznicza) - poniedziałki i czwartki

godz. 19.00- 20.00, sala nr 7

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZE•WOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mala Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



1 maja na rynku odbywał się jarmark z występami. Deszcz sprawił, że pojawili się tylko nieliczni. Fot. W. Suchta



Wspieram tatę krwiodawcę...

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. A. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Hajduszoboszło – tani pensjonat (z przewozem lub własny dojazd). Rezerwacja: 033-854-42-60.

Usługi koparką i spychaczem. Tel. 0-603-117-552.

Sprzedam betoniarke. Gilotyna do drzewa opałowego do wynajęcia. Tel. 033-852-81-12.

Kupimy różnego rodzaju starocie – masz wyrzucić, zadzwoń 0-887-025-886.

Kupimy stare książki polskie, niemieckie o różnej tematyce. 0-887-025-886.

Przyjmę do pracy elektromechanika samochodowego z doświadczeniem. Tel. 033-851-55-49.

Wyższa Szkoła Inżynierii Dentystrycznej w Ustroniu, ul. Słoneczna 2 zatrudni pracownika dziecka-natu. Tel. 033-854-40-90.

Kupię stemple budowlane, 150 sztuk x 2,80. 033-855-35-70.

Zatrudnię fryzjera. Praca w Ustroniu. 0-668-156-267.

Pracownika po szkole gastronomicznej zatrudnimy w restauracji „Zbójnicka Chata” na Równicy w Ustroniu. Tel. 0-602-218-918.

Glottoservice – solidne niemieckie tłumaczenia techniczne, handlowe, medyczne i inne. Tel/fax 033-854-32-30, 0-607-259-282. e-mail: glottoservice@slaskie.com.pl

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 5.5 godz. 14.00 **Dzień godności osób niepełnosprawnych.** Koncert finałowy. *Amfiteatr*
- 6.5 godz. 18.00 **Koncert na 25-lecie Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustron”.** Wstęp wolny. *sala widowiskowa MDK „Prażakówka”*
- 12.5 godz. 9.00 **Melodyczna perkusja.** Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla szkół podst. i gimn. *sala widowiskowa MDK „Prażakówka”*

SPORT

- 6.5 godz. 17.00 **Mecz piłki nożnej Kuźnia Ustron – TS Koszarawa II Żywiec** - *stadion Kuźni*
- 7.5 godz. 11.00 **Mecz piłki nożnej KS Nierodzim – RKS Cukrownik Chybie** - *stadion KS Nierodzim*

KINO

- 5-11.5 godz. 19.00 **TEJEMNICA BROKEBACK MOUNTAIN** *ohyczejowy, USA, od 15 lat*

DYŻURY APTEK

- 5-7.5 - apteka **Elba**, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02
- 8-10.5 - apteka **Myśliwska**, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89
- 11-13.5 - apteka **Centrum**, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9.00.

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA

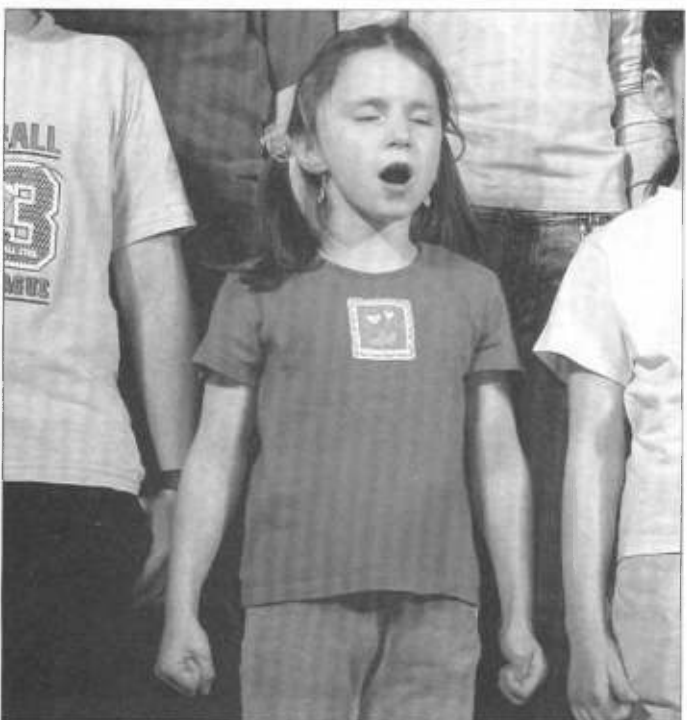
dziesięć lat temu

„Ostatnio dzwoniłam do wszystkich szkół w naszym mieście, żeby się dowiedzieć, czy gdzieś działa drużyna harcerska. Niestety. Gdy zapraszana byłam na prelekcję do szkół mówiłam zawsze, że tylko harcerstwo dało mi taki hart ducha, że mogłam przeżyć wojnę. Całe życie byłam z dziećmi, mam doświadczenie i twierdzę, że taka jest młodzież, na ile my jej pozwolimy” - mówiła nieżyjąca już Józefa Jabczyńska, nauczycielka, wychowawczyni i przyjaciółka dzieci.

W ramach cyklu „Muzyczne wieczory przy świecach”, 18 kwietnia w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, na tle wystawy sztuki chińskiej wystąpił Warszawski Kwartet Saksofonowy. [...] Na Śląsku Cieszyńskim koncertowali za sprawą Józefa Brody, w którego zespole przez 10 lat występował Jan Kohut. [...] „To już 10 lat jak stąd wyjechałem - mówił J. Kohut. - Zainwestowałem w instrument, ale tu raczej nie znalazłbym pracy. Pozostałyby jedynie wesela i dancingi, a mnie interesuje muzyka poważna.”

Do czasu, kiedy otwarto nową centralę, aparat telefoniczny uzyskać było bardzo trudno i nierzadko okres oczekiwania wynosił kilkanaście lat. Sytuacja miała się zmienić. Niestety nie dla wszystkich. Mieszkańcy osiedla domów jednorodzinnych w Ustroniu Centrum, a także mieszkańcy domów przy ul. Partyzantów ślą listy do Telekomunikacji Polskiej w Cieszynie, Białymostku, do Dyrekcji Okręgowej w Katowicach, a także do burmistrza Kazimierza Hanusa oraz radnych Rudolfa Krużółka i Jana Szwarca z prośbą o interwencję. Wszystko na próżno.

22 kwietnia odbyło się posiedzenie Zarządu Miasta, na które zaproszona została posłanka Grażyna Staniszevska. [...] Poinformowano G. Staniszevska o pracach związanych z rozpoczęciem budowy obwodnicy. Przypomnijmy, że wraz z innymi parlamentarzystami woj. bielskiego G. Staniszevska podpisała w tej sprawie petycję do ministra Liberadzkiego. (mn)



... a ja trzymam kciuki za cały chór.

Fot. M. Niemiec

TROCHĘ SZCZĘŚCIA

Walcownia Czechowice - Kuźnia Ustroń 1:2 (0:0)

Zespołowi Kuźni było dane rozgrywać mecz o mistrzostwo klasy okręgowej na pięknym i dużym stadionie w Czechowicach. Od niepamiętnych czasów twierdza Walcowni była nie do zdobycia przez naszych piłkarzy. Aż do soboty.

Na trybunach zasiadła garstka kibiców i wśród nich ponad połowa to kibice z Ustronia.

Od pierwszego gwizdka drużyny grają nerwowo, a jakby tego było mało, sędzia główny spotkania popełnia rażące błędy, co wywołuje śmiech na trybunach. Ataki Kuźni załamują się najczęściej na dwudziestym metrze. Dopiero w 31 minucie groźnie uderza **Dawid Szpak**, piłka mija minimalnie bramkę. Odpowiedź Czechowiczów jest natychmiastowa, ale strzał zawodnika Walcowni nie znajduje drogi do bramki. W 39 minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego, w polu karnym piłkę przyjmuje D. Szpak, w momencie, gdy chce ją uderzyć zostaje bezpardonowo ścięty przez obrońcę. I tym razem bez reakcji sędziego.

W drugiej połowie obraz gry zmienia się definitywnie, czego potwierdzeniem jest gol D. Szpaka zdobyty fenomenalnym uderzeniem z rzutu wolnego w 53 minucie. Po tym голу ataki Kuźni są coraz śmielsze i groźniejsze. Przed szansą na podwyższenie wyniku stają D. Szpak i **Michał Nawrat**. W 64 minucie Kuźnia nieoczekiwanie traci gola. Długie dośrodkowanie z prawej strony i nieporozumienie między bramkarzem a obrońcami wykorzystuje napastnik Walcowni. Kuźnia jest w dalszym ciągu stroną dominującą. Udowadnia ten fakt dopiero w 89 minucie, gdy na indywidualną akcję decyduje się **Przemysław Piekarczyk**. Wchodzi on odważnie między obrońców, mija bramkarza i pakuje piłkę do pustej bramki.

Po meczu powiedzieli:

Trener Walcowni **Jan Laburda**: - To było jedno z najlepszych spotkań, jakie widziałem w okręgówce, obie drużyny stworzyły dużo sytuacji. Myślę, że zwycięstwo gości było szczęśliwe. Jeżeli nie wykorzystuje się sytuacji bramkowych, tak jak moja drużyna, to trudno się dziwić, że się nie wygrywa. Piłka polega na strzelaniu bramek. Mojemu zespołowi gratuluję walki.

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - Jestem zadowolony z wyniku, ale gra układała się różnie. Były okres, gdy mogliśmy strzelić przynajmniej dwie bramki, i były to sytuacje stuprocentowe. Piękna bramka Dawida, a później niefrasobliwa strata na 1:1. Wtedy wkradło się trochę nerwowości. Według mnie gra była słabsza od poprzednich spotkań, ale szczęście się uśmiechnęło i trzy punkty zdobyte.

Piotr Sztefek

1	Żabnica	56	62:18
2	Czaniec	48	52:14
3	Zabrzeg	45	51:24
4	Porąbka	40	39:20
5	Podbeskidzie II	32	25:21
6	Bestwina	30	27:32
7	Czechowice	26	35:27
8	Rekord B-B	26	28:28
9	Kuźnia	26	31:37
10	Kaczyce	25	21:30
11	Łękawica	21	19:32
12	Wilamowice	22	26:41
13	Koszarawa II	17	17:37
14	Simoradz	17	32:50
15	Kaniów	15	15:34
16	Kobiernice	10	11:46



Bramkę strzela P. Piekarczyk.

Fot. P. Sztefek



Walka w meczu finałowym.

Fot. W. Suchta

TURNIEJ WIOSENNY

Wiosenny Turniej Siatkówki organizowano od lat z głównym celem – było to spotkanie a jednocześnie zbieranie pomocy dla jeżdżącego na wózku inwalidzkim po wypadku samochodowym Mirosława Poloka, niegdyś znakomitego siatkarza wywodzącego się z Olimpij Góleszów. W tym roku M. Polok zmarł. Turniej jednak zorganizowano.

- Ten turniej był dla niego organizowany – mówi Zbigniew Gruszczyk. - Dziś pierwsze mecze rozpoczęły się minutą ciszy. Żałujemy, że nie ma go z nami. Niektórzy zawodnicy przyjeżdżający z dalsza nawet nie wiedzieli, że Mirek nie żyje. Turniej będziemy kontynuować ku jego pamięci.

W tym roku do startu w turnieju zaproszono 6 zespołów, które podzielono na dwie grupy. Jedna rozgrywała swe mecze w sali gimnastycznej w SP-6 w Nierodzimiu, druga w sali SP-2.

W Nierodzimiu rywalizowały drużyny: STS Skoczów, Czarne Kraki Skoczów, STS Grafakol Góleszów, a do finału awansowały STS Skoczów i Grafakol. W Ustroniu grały drużyny: Jan Bauer Transport Tarnowskie Góry, Start Cieszyń i TRS Siła Ustroń. Tu sytuacja była bardzo skomplikowana. Wszystkie drużyny wygrały po jednym meczu i to w stosunku 2:0. Liczyły się więc małe punkty i do finału przeszły drużyny ustrońskiej Siły i z Tarnowskich Gór.

W półfinałach STS wygrał z Siłą 2:0 (25:20, 27:25), a Tarnowskie Góry pokonały Grafakol również 2:0 (25:13, 25:18). W meczu o trzecie miejsce Siła wygrała z Grafakolem 2:0 (25:19, 25:11).

W finale pierwszego seta gładko wygrywa z Tarnowskimi Górami STS Skoczów 25:18. Wdaje się, że drugi set będzie dla skoczowian formalnością, tymczasem coś w tej drużynie się zepsuło i gładko przegrali kolejne dwa sety 16:25 i 4:15.

- Byliśmy tu w zeszłym roku i zajęliśmy trzecie miejsce – mówi Janusz Lorenc ze zwycięskiej drużyny. - Jesteśmy wiekową drużyną i zmęczenie daje znać o sobie. Tyle meczów w ciągu dnia, to trochę wysiłku trzeba włożyć. W trzecim meczu nasi starsi zawodnicy mieli kryzys i dlatego przegraliśmy. Nogi nie chciały pracować. Wszystko przeszło w meczu finałowym. Poziom wyrównany. Spotykamy się raz w tygodniu i gramy między sobą.

Drużyna z tarnowskich Gór to zawodnicy mający często za sobą ligową karierę. J. Lorenc grał w Jedności Michałkowice, potem w Baildonie Katowice, Karpatach Krosno. Inni występowali w pierwszoligowym Baildonie.

- Poziom dzisiejszego turnieju wysoki, mecze bardzo wyrównane – mówi Z. Gruszczyk, tak jak w latach ubiegłych główny organizator turnieju. - Bardzo dobrze zaprezentowała się nasza sekcja TRS „Siła” Ustroń. Cieszę się, że coraz więcej młodzieży uczestniczy w tym turnieju. Chciałbym podziękować sponsorom: Zakładom Mięsnym Henryka Kani, Zakładom Mięsnym „Bielesz”, Ustroniance, piekarni Bethlehem. Ładne puchary ufundował Urząd Miasta.

Mecze sędziowali: Edward Gruszczyk, Z. Gruszczyk, Sławomir Krakowczyk. Wybrano najlepszego zawodnika - Rafała Mikołajczyka z Tarnowskich Gór.

Wojślaw Suchta



Nierodzim coraz lepszy.

Fot. W. Suchta

SPOKOJNY BYT

Zebrzydowice - Nierodzim 1:2 (0:0)

Zebrzydowice to niegdyś drużyna ligi okręgowej, obecnie w środku tabeli „A-klasy”. Zawsze jednak groźna. Zwycęstwo Nierodzimia po bramkach **Janusza Ihasa i Zbigniewa Bujoka** tym cenniejsze, że teraz drużyna może wyłącznie grać dla kibiców. O spadek nie trzeba się martwić, na awans też nie ma szans. Czekamy na futbol widowiskowy, przynajmniej na własnym boisku. Pokaże to najbliższy mecz z liderem, Cukrownikiem Chybie, który odbędzie się w Nierodzimiu w najbliższą niedzielę o godz. 11.00. (ws)

1	Chybie	39	50:14
2	Wisła	34	50:26
3	Puńców	29	31:38
4	Hażlach	28	38:28
5	Strumień	28	48:45
6	Zabłocie	25	36:29
7	Zebrzydowice	24	30:32
8	Kończyce M.	23	30:24
9	Brenna	23	27:33
10	Nierodzim	22	28:25
11	Drogomyśl	22	30:33
12	Kończyce W.	16	28:51
13	Istebna	12	29:57
14	Pogwizdów	10	29:49

Wiersz ło maju

Maj to je dycki miesiõnc miłości,
tõz niechejmy downe urazy i złości,
i miłujmy wszystkich ludzi wokóło,
to bydzie dziepro miło i wiesiõlo.
Dyć niejedna frelka szumno,
jesi jeszcze aspõn kapke je rozumno,
już z galanym chodzi při boku,
bo mo wiesielisko na widoku.
Aji taki szkwety - małolaty,
loblekõm se jakisi mini szaty,
i dorosłych udowajõm
- chłopcy dzielchy loblapiajõm.
Dejmy pokõj nastolatkom,
a przyjrzyjmy sie ich matkõm.
Dycki sõm przepracowane,
chodzõm zle i zadudrane.
Dyć aji w wolne soboty
majõm za kupe dõmowej roboty.
Tõz wrzeszczõm na rodzinie
i dycki robiõm grobowõm mine.

Halo, paniczki byjcie też radosne,
podziwejcie sie też latoş na wiosne,
Niech teraz żodno potwora
nie rozmyşlo lo chorobach i lo dochtorach,
niech se klobuk, abo szaty kupi,
bo na wiosne nie raduje sie jyno gupi.
I cieszcie sie lod samego rana,
a moŹne nõndziecie szwarneho galana?
Nie dowejcie pozõr na plotkawõm sõmsiadke,
ani na docytrnõm kamratke,
wyciepcie wszelijaki zle myşli,
tak jak byşcie na nowo na świat prziszli.
Maj to je dycki miesiõnc miłości,
tõz niechejmy downe urazy i złości.
a miyjmy jyny moc radości.

Ustrõniok

POZIOMO: 1) bankowe okienko, 4) wynik dodawania, 6) typ pojazdu konnego, 8) swińskie w korycie, 9) tucznik, 10) brukowy kamień, 11) kamień szlachetny, 12) pilnował parobków, 13) w tygodniu, 14) produkt z Mokate, 15) pomaga profesorowi, 16) syn Dedala, 17) ośmiu muzyków, 18) trzy w Jaworzynce, 19) roślina lecznicza, 20) wokół obrazu.

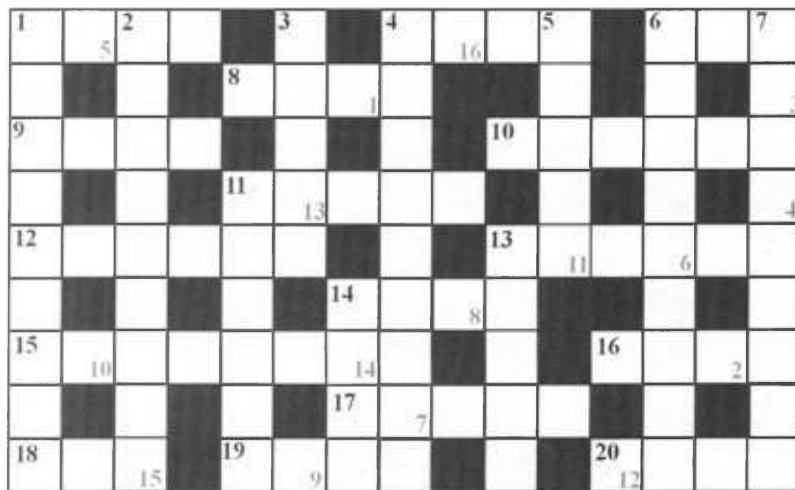
PIONOWO: 1) podwykonawca, 2) pyszności, przysmaki, 3) miasto górnośląskie, 4) izolotka, 5) rozkaz dla psa, 6) przegradza wodospad, 7) zawodniczka w bramce, 11) grzankowy piekarnik, 13) zamek polskich królów, 14) w środku świecy.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 15 maja 2006 roku.

**Rozwiązanie Krzyżówki z Gu nr 16
CZANTORIA**

Nagrodę w wysokości 30 zł i upominek od firmy Novol otrzymuje: **MALGORZATA KLÓSKO**, ul. 3 Maja 16/13, Ustrõń. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRÕNSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustrõń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nieponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrõńska**; Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 28.4.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 5.5.2006 r.